Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Dziś 16 stron.

Rok VII | ŁÓDŹ PIĄTEK, 3-GO MAJA 1929-GO ROKU. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 120

Barykady w Berlinie

Komuniści obsadzili dwie dzielnice robotnicze.— Nocne walki policji z demonstrantami.

14 zabitych i przeszło 100 rannych. Tysiąc osób osadzono w areszcie.

Wojsko odmówiło posłuszeństwa i nie rozpędzało komunistów

Berlin, 2 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Wiadomości o wydarzeniach wczorajszych w Berlinie, układane dopiero stopniowo na zasadzie doniesień, napływających z poszczególnych dzielnic, dowodzą, że

zaburzenia wczorajsze w ciągu wieczora i nocy przybrały istotnie bardzo poważny charakter. Jeszcze około północy w dzielnicach północnych Berlina toczyły się walki karabinowe. Główne zaburzenia miały miejsce w południowej dzielnicy robotniczej Neukölln i w północnej Wedding. W obu tych dzielnicach

KOMUNIŚCI USTAWILI PRAWDZIWE BARYKADY.

wyrywając szyny tramwajowe, przewracając automobile ciężarowe i rozbierając baraki, ustawione z racji prowadzonych tam robót budowlanych, z których utworzyli istne

BARYKADY, ZDOBYWANE DOPIERO PRZEZ POLICJĘ W KILKUGODZINNYCH ATAKACH.

W dzielnicy północnej komuniści obsadzili całą ulicę Koeslinstrasse, zabarykadowawszy ją ze wszystkich stron i trzymali się tam niemal do północy.

Oddziały policji, które próbowały wkroczyć w tę ulicę, przyjmowane były gęstym ogniem rewolwerowym i karabinowym. Demonstranci porozbijali i pogasili wszystkie latarnie uliczne tak że walki toczyły się później w ciemności.

Policja zmuszona była sprowadzić automobile z reflektorami, któremi oświetlała fasady domów, by wykryć okna, skąd padały strzały.

Niebawem musiano sprowadzić nawet auta pancerne.

W DWUCH PUNKTACH BERLINA AUTA PANCERNE WPROWADZONE BYŁY DO AKCJI.

Jak donoszą poniedziałkowe dzienniki poranne, stwierdzona dotychczas ilość ofiar wynosi: 9 osób zabitych, około 100 rannych. Po stronie policji padło 12 osób rannych, z tego 4-ch rannych ciężko od kul rewolwerowych. Ilość aresztowanych w ciągu wczorajszego dnia i nocy wyniosła rekordowa jak na Berlin cyfrę bo około 1000 osób.

Po zdobyciu przez policję ulicy Koeslinstrasse poszczególne oddziały policyjne zaczęły przeprowadzać rewizję w oddzielnych domach.

Komuniści, ukryci w tych domach, widząc, iż nie zdołają już ujść nawet po dachach, zdecydowali się wyjść ze swych ukryć na ulicę, gdzie przyjmowani byli przez policję rozkazem „ręce do góry" i rewidowani a potem odprowadzani do aresztu. W domu Nr. 9 przy ulicy Weddingstr., w którym znajdował się lokal tak zw. czerwonej gwardji komunistycznej.

Ponowne demonstracje komunistów

doprowadziły wczoraj wieczorem do rozlewu krwi.

Berlin, 2 maja.

Agencja Telegraficzna „Express".

Dziś o godzinie 8 wieczór komuniści rozpoczęli z powrotem swą burzycielską działalność. Rozpoczęły się niepokoje w dzielnicy Berlina — Neukkoln, gdzie komuniści poczęli mobilizować swe siły i gromadzić się.

Wszystkie okna domów jak również okna wystawowe sklepów są szczelnie zamknięte. Policja siłą usuwa ludzi przyglądających się rozwojowi wypadków.

Dalszych szczegółów brak. jest tylko wiadomem że POLICJA ZOSTAŁA ZMUSZONA DO UŻYCIA BIAŁEJ BRONI i do wymiany strzałów z komunistami strzelającymi z okien i dachów Komuniści zorganizowali pochów. Zgromadziło się przeszło 2000 osób. Gdy policja usiłowała demonstrantów rozproszyć z tłumu padły strzały policja wobec tego również dała ognia. Jedna kobieta została zabita. Według ostatnich wiadomości komuniści poczęli się już gromadzić w innych dzielnicach miasta. Stwierdzono że komuniści używali rewolwerów i broni najnowszych systemów.

Dzikie sceny w Reichstagu.

Komuniści obrzucają obelgami socjalistów i śpiewają hymn trzeciej międzynarodówki.

Berlin, 2 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Wczorajsze komunistyczne zaburzenia w Berlinie odbiły się burzliwem echem w Reichstagu.

Jeszcze przed rozpoczeciem posiedzenia posłowie komunistyczni obrzucali obelgami socjalistów. Komunistyczny poseł Pieck wygłosił przemówienie, wystepując przeciwko rzadowi i socjalistom, zwalając na nich odpowiedzialność za wczorajszy przelew krwi na ulicach Berlina.

Poseł Pieck groził socjalistom i prezydentowi policji, że klasa robotnicza Berlina okaże im swą siłę i przepędzi prezydenta policji z zajmowanego przez niego stanowiska.

W czasie przemówienia posła Piecka rozgrywały się burzliwe sceny, socjaliści i komuniści obrzucali sie wzajemnie obelgami.

Przewodniczący musiał kilkakrotnie przywoływać mówcę komunistycznego do porządku z powodu obelg. Inny mówca komunistyczny twierdził, że przeciwko robotnikom wystąpiła na ulicach nietylko policja, ale i oddziały Reichswehry przebrane w mundury policyjne.

Po odrzuceniu wniosku komunistów o odroczenie Reichstagu do piątku, **komuniści zaintonowali hymn trzeciej międzynarodówki i opuścili zwarta grupą salę obrad.**

Po krótkiej przerwie, zarządzonej przez przewodniczącego w czasie śpiewów komunistów, Reichstag podjął dalsze obrady.

---

policja znalazła siedzibę pewnego rodzaju sztabu komunistycznego, który w ostatniej chwili zdołał jednakże po dachach zbiec z otoczonego domu.

W opróżnionej sali znaleziono tylko tlejące niedopałki papierosów.

W całym Berlinie panuje dzisiaj poważne wzburzenie i zdenerwowanie.

W ciągu wczorajszego dnia bowiem ludność centrum Berlina niezupełnie zdawała sobie sprawy z rozmiaru zaburzeń, które rozgrywały się głównie w tych dwuch na skraju miasta leżących dzielnicach robotniczych.

Komunistyczna „Rote Fahne" wypełnia dzisiaj cały numer opisem wczorajszych walk, występując namiętnie przeciwko prezydentowi policji berlińskiej i **socjalistom z oskarżeniem, że oni to zorganizowali świadomie i celowo „krwawą kąpiel" dla ludności robotniczej Berlina.**

„Rote Fahne" daje swoim opisom tytuły „Walki barykadowe w Wedding i Neukoelln", „Czerwony Berlin demonstruje", „Krwawy maj Zoergibela", „Socjaliści karzą strzelać", „Mordy policyjne na ulicach Berlina".

Dziennik wzywa robotników do przygotowania masowego strejku politycznego na znak protestu przeciwko wczorajszym krwawym wydarzeniom.

***

Berlin, 2 maja.

Prezydjum policji berlińskiej przesłało dziś na ręce ministra spraw wewnętrznych Rzeszy raport z wypadków 1 majowych. Raport stwierdza, iż **poniosło śmierć 14 osób, nadto przeszło 100 osób ciężko rannych znajduje się w lecznicach.**

Omawiając wystąpienia komunistów raport głosi, iż komuniści używali nie tylko krótkiej broni palnej lecz nawet karabinów. Jeden z oddziałów wojskowych wezwanych do odparcia ataku tłumu odmówił posłuszeństwa.

Strejk protestacyjny w Hamburgu

usiłują przeprowadzić komuniści.

Berlin, 2 maja.

Agencja Telegraficzna „Express".

Wypadki berlińskie znalazły żywy oddźwięk i na prowincji. Na wiadomość o wydarzeniach w Berlinie komuniści usiłują przeprowadzić w Hamburgu 24 godzinny strejk protestacyjny przeciwko taktyce i metodom stosowanym przez policję berlińską. Istnieje obawa że w piątek zostanie porzucona praca przez pracowników warsztatów okrętowych. Już dziś zanotowano szereg wybryków i wykroczeń stosowanych przez część strajkujących robotników wobec pracujących.

W Westfalji komuniści wzywają do strajku demonstracyjnego na piątek spodziewają się tu burzliwego przebiegu tego strajku. Prasa komunistyczna wzywa do strajku aby dać w ten sposób wyraz solidarności z komunistami berlińskimi.

Najciemniejsza karta

w historji Berlina.

Berlin, 2 maja.

Agencja Telegraficzna „Express".

Prasa niemiecka omawiając wydarzenia berlińskie jednomyślnie daje wyraz swemu oburzeniu i zastanawia się poważnie nad coraz więcej podnoszącą się akcją komunistyczną:

„Berliner Tageblatt" w wydarzeniach berlińskich widzi zbrodniczą rękę Moskwy i stwierdza iż wydaje się jakoby komuniści berlińscy w wyraźny sposób chcieli czynić zadość życzeniu Moskwy. Dzień 1 maja 1929 r. jest najciemniejszą kartą w historji Berlina.

Socjalistyczny Abend pisze o zbrodniczej działalności podżegaczy moskiewskich i taktyce komunistów niemieckich.

„Vossische Zeitung" zaznacza że tegoroczne święto 1 maja zostało shańbione przez komunistów.

„Lokal Anzeiger" twierdzi, że Niemcy żyją w epoce Kierenszczyzny a wiemy z historji co się wydarzyło w Rosji za rządów Kiereńskiego. Jaknajprędzej musimy cofnąć się z tej zgubnej drogi.

„Boersen Zeitung" twierdzi, że rząd socjalistyczny ani politycznie ani moralnie nie jest zdolny do obrony Niemiec przed grożącem niebezpieczeństwem bolszewizmu.

Podatek dochodowy pobierany będzie

również od 15 proc dodatku do pensji urzędniczych

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Ministerstwo skarbu wydało zarządzenie polecające pobieranie podatku do chodowego od dnia 1 maja r. b. począwszy również od 15-procentowych dodatków do pensji urzędniczych.

Dotychczas podatek dochodowy pobierany był tylko od samej pensji, dodatek zaś był od podatku wolny. Zarządzenie ministerstwa skarbu wywołało poważne niezadowolenie w kołach urzędniczych.

Komisarz aprowizacyjny dla Poznania

na okres trwania P. W. K.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

W najbliższych dniach mianowany będzie specjalny rządowy komisarz apro wizacyjny dla miasta Poznania na czas wystawy celem zagwarantowania dostatecznej aprowizacji miasta w okresie przewidzianym dla napływu gości.

Zwiększenie wywozu żyta.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Zarządzeniem ministerstwa rolnictwa został znacznie powiększony kontyngent na wywóz żyta. Zwiększenie wywozu żyta nastąpić ma celem poprawy bilansu handlowego, nie grozi zaś brakiem żyta na rynku wewnętrznym, gdyż państwowe rezerwy zbożowe wystarczą do żniw najzupełniej.

Podziękowanie p. Dewey'a dla policji.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

P. Dewey nadesłał głównemu komendantowi policji pułk. Maleszewskiemu 1000 zł. na wdowy i sieroty po poległych policjantach. W liście nadesłanym do pułk. Maleszewskiego p. Dewey stwierdza, że w ten sposób pragnie policji wyrazić podziękowanie za utrzymanie wzorowego porządku podczas uroczystości zaślubin jego córki.

Badania antropologiczne zostały wstrzymane.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Ministerstwo spraw wojskowych w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych poleciło wstrzymać w r. b. dokonywanie badań antropologicznych podczas poboru wojskowego. Zarządzenie powyższe podyktowane zostało względami oszczędnościowemi, gdyż badania te dawały wprawdzie cenny materjał naukowy, były jednakże bardzo kosztowne.

Ciężka sytuacja finansowa kolei.

Znaczne ograniczenie inwestycji.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Minister komunikacji inż. Kühn odbył wczoraj 2-godzinną konferencję z przedstawicielami centralnego związku przemysłu handlu i finansów (Lewiatan) z dyr. Wierzbickim na czele.

Min. Kühn zorganizował konferencję celem omówienia dostaw kolejowych, dostarczanych przez przemysł.

Minister poinformował przedstawicieli przemysłu, że obecne stadjum kryzysu gospodarczego uniemożliwia szybkie tempo inwestycji kolejowych ze względu na brak środków pieniężnych.

Przedstawiciele przemysłu poinformowali min. Kühna obszernie o całokształcie sytuacji gospodarczej, podkreślając konieczność ułatwienia stosunków pomiędzy kolejami a przemysłem.

Min Kühn oświadczył, że memorjał złożony przez dyr. Wierzbickiego będzie rozpatrzony. Warto podkreślić, że przedstawiciele przemysłowców kilkakrotnie podczas konferencji wysuwali konieczność przeprowadzenia komercjalizacji kolei, przewidując w ten sposób wybrnięcie z trudności w jakich koleje polskie obecnie się znajdują.

Odpływ walut obcych

z Banku Polskiego został zahamowany.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Dowiaduję się, że ostatnia decyzja rady Banku Polskiego o podwyższeniu stopy, dała już pomyślne rezultaty.

Stan walut w Banku Polskim nie uległ prawie żadnej zmianie. ODPŁYW WALUT Z BANKU POLSKIEGO ZOSTAŁ ZAHAMOWANY A SKUP WALUT ZAGRANICZNYCH PRZEZ BANK POLSKI wykazuje NODWYŻKĘ NAD SPRZEDAŻĄ. WYSOKOŚĆ TEJ NADWYŻKI BĘDZIE NIEBAWEM USTALONA.

Gwałtowny orkan nad Ameryką.

70 osób zabitych, kilkaset rannych.

NEW YORK, 2 maja.

Telegram własny „Expressu".

Według nadesłych tu wiadomości w całej południowej Ameryce Północnej szaleją gwałtowne burze, które wyrządziły kolosalne straty tak w ludziach jak i materjalne. W mieście Phealey w stanie Arcansas poniosło śmierć 70 osób, kilkaset jest rannych.

W okolicach Clone w stanie Georgia zostało zniesionych kilka wiosek murzyńskich, zabitych jest 40 murzynów.

Delegacja łotewska przywiozła

60 orderów i 3 tysiące medali.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Delegacja republiki łotewskiej, która przybyła do Warszawy na narodowe uroczystości 3 maja, przywiozła 60 orderów dla osobistości świata politycznego i wojskowego. Najwyższe odznaczenie łotewskie otrzymał p. Prezydent Mościcki, wielką wstęgę orderu „Trzech Gwiazd" otrzymał min. Zaleski, b. premjer Bartel, min. Kwiatkowski, Kühn, senator Kamieniecki (BB) p. poseł polski w Rydze, oraz wiceminister przemysłu i handlu dr. Doleżal. Komandorje orderu „Trzech Gwiazd" i krzyże oficerskie otrzymał szereg wyższych wojskowych oraz wyższych urzędników ministerstwa spraw zagranicznych. Delegacja łotewska przywiozła również 3 tysiące medali, które rozdane będą pomiędzy żołnierzy armji polskiej, którzy brali udział w walkach o oswobodzenie Łotwy.

Drugi lot Zeppelina.

Wiedeń, 2 maja.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Sterowiec „Hr. Zeppelin", który wystartował wczoraj w Friedrichshafen, przeleciał dziś o godz. 9.15 nad Wiedniem.

— Dzienniki donoszą z Sofji: na granicy serbsko - bułgarskiej wydarzyło się nowe zajście graniczne. Powien duchowny bułgarski, który sprzedał swój dom za sto tysięcy dynarów i chciał wrócić do Bułgarji, został przy przekraczaniu granicy zamordowany.

— Z Lozanny donoszą, iż umarł tam przewodniczący Czerwonego Krzyża — Koehler.

Min. Hermes w Berlinie

zdaje relację z rokowań warszawskich.

Berlin, 2 maja.

(Agencja Telegraficzna „Express")

Dziś przybył tu z Warszawy min. Hermes, który złożył władzom centralnym obszerne sprawozdanie z ostatnich konferencji warszawskich. Z Berlina min. Hermes udaje się do Genewy na obrady komitetu ekonomicznego Ligi Narodów. Dalsze rozmowy w sprawie traktatu handlowego polsko - niemieckiego będą prowadzone przez min. Hermesa dopiero za dni 20.

Zespół artystów teatru bydgoskiego

protestuje przeciw skandalowi w Opolu.

Bydgoszcz, 2 maja.

Polska Agencja Telegraficzna

W dniu wczorajszym podczas przerwy w przedstawieniu zebrał się na scenie teatru miejskiego zespół artystyczny w imieniu którego przewodniczący bydgoskiej filji Z.A.S.P-u p. Glinski odczytał rezolucję, protestującą przeciwko zajściom opolskim, godzącym w najprostszą formę współżycia narodów, zajściom w czasie których ośmielono się bić, kaleczyć i znieważać artystów polskich, a nawet kobiety, niosących słowa i muzykę polską braciom z za kordonu. W dalszym ciągu rezolucja wyraża artystom sceny katowickiej najserdeczniejsze współczucie oraz otuchę do wytrwania na swym posterunku i zwraca się z gorącym apelem do władz i społeczeństwa polskiego, aby stanęły w obronie godności narodowej i zajęły zdecydowane w tej sprawie stanowisko. Licznie zebrana publiczność w skupieniu wysłuchała rezolucji, aprobując ją powstaniem z miejsc oraz zaintonowaniem Roty.

Prezydent Rzeczypospolitej

przyjmie defiladę w stolicy

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Dzisiejszą defiladę wojskowa przyjmie nie p. marszałek Piłsudski a p. Prezydent oraz wiceminister spraw wojskowych, gen. Konarzewski.

Marszałek Petain

zostanie wybrany członkiem Akademji Francuskiej.

Paryż, 2 maja.

Na opróżnione przez marszałka Focha miejsce w akademji francuskiej wystawiona zostaje kandydatura marszałka Petain.

Prawdopodobnem jest, że w czerwcowych wyborach do akademji kandydatura ta przejdzie jednomyślnie

3-ci maja.

Dzień 3 maja jest polskiem świętem narodowem. Tak samo, jak świętem francuskiem jest 14 lipca, amerykańskiem — 4 lipca, a włoskiem 21 kwietnia.

Właściwie nie należy już pytać, dlaczego akurat dzień 3 maja. Wypadki historyczne, które miały miejsce przeszło 150 lat temu, nie są dla nas dziś aktualne i śmiemy twierdzić, że od owego czasu do dnia dzisiejszego Polska przeżyła momenty znacznie ważniejsze, a nawet w ciągu ostatniego ćwierćwiecza takich wypadków i zdarzeń o charakterze wiekopomnym i najistotniejszym było bardzo wiele.

A jednak świętem narodowem pozostał dzień 3 maja, pamiętna data uchwalenia pierwszej konstytucji, dającej prawa społeczne i polityczne szerokim masom pracującego ludu.

Tak samo zresztą nie jest już dziś dla współczesnej Francji aktualną data zburzenia Bastylji, jak dla Stanów Zjednoczonych wyzwolenie z pod obcego jarzma. Bardzo też być może, że Francja, Anglja, czy Stany Zjednoczone mogłyby sobie pozwolić na ustalenie innych dat historycznych, bardziej dla współczesnego społeczeństwa aktualnych.

Co innego jednak w Polsce.

Przez przeszło półtora wieku szliśmy przez bezbrzeżną pustynię życia państwowego, żyjąc jedynie wspomnieniami, i data ta, dz. 3 maja, odgrywała rolę jakgdyby relikwji, symbolizującej państwowość polską. Bo w tym dniu zatrzasnęły się za nami ciężkie wrota historji i świat usłyszał ostatni krzyk, ostatnią wolę zgnębionego narodu: „Wolności!“

Z tem hasłem na ustach i w sercach szły przez życie całe pokolenia, ścigane, maltretowane, na stosach palone, a mimo to całym żarem stęsknionych serc wpatrzone w ten strzęp sztandaru, na którym ostatni sejm polski wypisał hasło: „Za naszą i waszą!“...

Pamiętamy wszyscy ten niesłychany, tragiczny w swem napięciu i sile, wybuch entuzjazmu w dniu 3 maja 1916 roku, kiedy po raz pierwszy na ulicach miast polskich demonstrowało w asyście bagnetów najeźdźcy całe społeczeństwo polskie.

Ówczesna demonstracja była najjaskrawszym wyrazem znaczenia tego dnia dla narodu. I dlatego nie sama konstytucja z dn. 3 maja 1791 r., lecz t r e ś ć, którą do daty tej przywiązywały wszystkie następne pokolenia, stanowi o charakterze i istocie święta dzisiejszego.

Dzień 3 maja jest więc jakgdyby przysięgą całego narodu zachowania wolności po wsze czasy. Jest hasłem i s z t a n d a r e m, s t r z e ż o n y m i przekazywanym następnym pokoleniom, a nie pamiątką poszczególnego aktu politycznego, których w życiu narodów i państw było i będzie jeszcze bardzo wiele.

Przeszło 6 miljonów nowych wyborców w Anglji

Londyn, 2 maja.

W dniu wczorajszym uprawomocniły się nowe spisy wyborcze. Wobec obniżenia granicy wieku dla kobiet z 30 do 21 lat życia, przybyło 6,270.000 nowych wyborczyń. W najbliższych wyborach do parlamentu 28 miljonów osób jest uprawnionych do głosowania. W wielu okręgach wyborczych mężczyźni są w mniejszości.

Mieszanina demagogji, korupcji i nieudolności

Tak nazwała młodziutka posłanka budżet Anglji.

Londyn, w kwietniu 1929 r.

Debiut najmłodszego, ostatnio w wyborach uzupełniających do Izby gmin wybranego M. P. (Member of Parlament) był niejako **przygrywką** do nadchodzących wyborów, **zapowiedzią** surm bojowych, w jakie uderzają labourzyści, manifestacją werwy, z jaką do walki **stanie partja p. Mac Donald'a.**

Najmłodszy członek parlamentu, **miss Jenny Lee, ma lat 23, jest nauczycielką i córką górnika.** Ujmująca powierzchowność, akcent szkocki, niezwykła swada i nieustraszoność zyskały jej poklask całej Izby, nie wyłączając przeciwników.

Bez najmniejszej **tremy rzuciła się** miss Lee w szranki. Budżet Churchill'a nazwała **mieszaniną demagogji, korupcji i nieudolności.**

— W tym umierającym parlamencie — grzmiała młoda oratorka — czuję się już cząstką nadchodzącego i lepszego zgromadzenia. Kraj bezwątpienia inną, niż dotychczas wybierze większość, bo wszyscy uczciwi obywatele powstaną zbuntowani i przepędzą obecny rząd.

Zapał, z którym przemawiała miss Lee, udzielił się i innym labourzystom, ale czy słowa jej będą prorocze, w chwili obecnej nikt napewno powiedzieć nie zdoła. Prognozy wyborcze są zawsze niepewne, a cóż dopiero teraz, gdy po raz pierwszy aż **24 miljony wyborców ma prawo stanąć u urny, a między nimi zastępy kobiet, o których nikt nie wie, jak głosować będą.**

Mowa p. Snowden'a, w której zaatakował Francję i układy o spłaty długów, w kołach wielu wyborców osłabiła sympatje dla labourzystów. Baldwin i konserwatyści okazują za mało ruchliwości, inicjatywy i żywotności, co stanowi jeden z głównych przeciw nim zarzutów.

Najbardziej czynny, rzutki, werbujący obietnicami zwolenników jest słusznie „czarodziejem z Walji“ nazwany Lloyd George. Czarodziejskie leki obiecuje na jątrzącą bolączkę Anglji, bezrobocie, a przytem marzy o możliwościach koalicyjnych, dających mu władzę w ręce.

W mowie agitacyjnej obiecał, że **w przeciągu roku obniży horendalną liczbę bezrobotnych do normalnej wysokości,** wzbogaci naród i wyposaży go do szczęśliwego współzawodnictwa ze wszystkimi rywalami w świecie businessu. **A wszystko to,** nie uchwalając ani pensa więcej podatków! **Można wierzyć.** albo i nie wierzyć. **Ale ta struna** harfy walijskiej miłą jest dla ucha każdego anglika, którego zresztą pociąga obca mu, ale bezwątpienia wybitna indywidualność Lloyda George'a.

W przedmowie do nowego wydania „Angielskiej konstytucji“ Baagehota, lord Balfour powiada między innemi:

„Nasze następujące po sobie gabinety (liberalne i konserwatvwne) jakkolwiek do dwuch różnych należące partji, nie były nigdy ze soba w sprzeczności, gdy chodziło o podstawy społeczeństwa. I jest widocznem, że cała nasza maszynerja polityczna jest obliczoną na naród tak zjednoczony podstawowo, że może pozwolić sobie na spory, i tak pewny swego umiarkowania, że nie niepokoi go odgłos nieustannego politycznego zatargu“.

Ten stan rzeczy należy do historji, dziś labourzyści z innych wychodzą założeń, aniżeli dwie dawne tradycyjne partje Torysów i Whigów. Stąd skłonność w obozie liberalnym i w tych sferach oświeconych, które widzą konieczność rozwoju w ramach szerszych i bardziej postępowych, do szukania aljantów poza szeregami skrajnej lewicy. Nie zawadzi tu wspomnieć, że **„nie taki straszny djabeł, jak go malują“ i nietylko socjalista, ale nawet komunista angielski w niczem do swoich najczerwieńszych rosyjskich prototypów nie jest zbliżony.**

Taki paradoks jak **komunista-rojalista** jest możliwy tylko w Anglji. A takim okazał się niedawno Mr. A. J. Cook, niefortunny aranżer węglowego strajku 1926 roku. Na kontynencie byłoby nie do pomyślenia, by taki zagorzały radykał nietylko zasiadał do jednego stołu z następcą tronu, **ale aby przy tym samym stole wygłosił mowe na cześć księcia Walji.** I byłoby nie do pomyślenia, by koledzy partyjni, komuniści, nie wyrzekli się swego towarzysza po takiej mowie.

Wybory wpływają częściowo na to, że tegoroczny „season“ zapowiada się mniej świetnie, niż dwa ostatnie. Jak tu myśleć o balach, operach, turniejach i wyścigach, kiedy trzeba jeździć, agitować, przemawiać, zwoływać zgromadzenia. Winną zresztą jest także i choroba króla, a last not least **tegoroczna wiosna i niesamowite wprost wybryki pogody.** Klimat londyński jest przedmiotem utyskiwań przez rok cały z wyjątkiem jedynie wiosny, w której Londyn zwykł stroić się w najpiękniejsze swe szaty.

Inny zwiastun wiosny pojawił się na wydmach piaszczystych koło Epsom. Wędrowni cyganie, jak corocznie w przeddzień wyścigów wiosennych, w sąsiedztwie toru rozbili swoje namioty. Toczy sie od kilku dni bezkrwawa walka. Zarząd wyścigów wszelkiemi środkami pokojowemi, przy pomocy służby i lor ciężarowych, wywozi cyganów z wozami poza obręb swoich gruntów, by ich nazajutrz na tem samem ujrzeć miejscu. Z uporem i wytrwałością cyganie wracają tam, gdzie od lat dziesiatków zbierali plon obfity od gości wyścigowych, i do tej chwili 40 karawan (wozy wędrowne) znajduje się już na piaskach Epsom.

Bys

Niefortunna eskapada ministra

Skandal erotyczno-małżeński w sejmie pruskim.

Berlin, w kwietniu 1929.

Przysłowia są mądrością narodów. Wedle nich powinniśmy rano wstawać, nie kopać nikomu dołków, kochać bliźnich i spełniać cały szereg podobnie nieprzyjemnych zobowiązań. Dlatego ich nie lubimy i, o ile można, się do nich nie stosujemy, idziemy własnemi drogami, miast trzymać się wytycznej naszych cioć i dziadziów, na tej opozycji często źle wychodzimy, a wtedy słyszymy znów jako morał: *„mądry polak po szkodzie“*, albo coś podobnego. Z tych prostych powodów, cieszymy się, skoro raz jakieś przysłowie okaże się fałszywe, skoro rozgłośna „mądrość narodów“ bierze w łeb.

Otóż istnieje m. in. niebardzo eleganckie, ale ogólnie uznane przysłowie, wedle którego *wolno wojewodzie znacznie więcej, niż każdemu innemu,* przeciętnie niepachnącemu obywatelowi. Przysłowie stare, jeszcze z królewskiej Rzeczypospolitej, ale, widać, na dowód biurokratyzmu dzisiejszej demokratycznej Polski dotąd cytowane.

Ale w tym wypadku nie o polskiego wojewodę chodzi, lecz o *pruskiego ministra spraw wewnętrznych, pana Grzesińskiego.* Na nim bowiem w przykry sposób okazała się niesłuszność tej maksymy o wojewodzińskiej, czy ministerjalnej swobodzie. Minister Grzesiński pozwolił sobie bowiem raz na to, na co pozwalają sobie na każdy weekend tysiące pruskich obywateli minorum gentium bez karnie, zrobił się skandal z morałem „prestige oblige“, a z tego wszystkiego wynikła znów raz — na złość wolnomyślno - rewolucyjnym duchom — przysłowiowa prawda, tym razem ze skarbca mądrości narodu niemieckiego: *„Wenn zwei dasselbe tun, ist es nicht dasselbe“.*

Oto do sejmu pruskiego wpłynęła interpelacja posła Haake ze stronnictwa nacjonalistów - socjalistów (skrajna, tradycyjnie ultramoralna prawica), interpelacja o następującem brzmieniu:

„Wedle wiadomości prasowych zwiedził pruski minister spraw wewnętrznych Grzesiński przed jakimś czasem w towarzystwie pewnej damy jedno z miast austrjackich. Pan Grzesiński udał się wspólnie z tą panią do hotelu i *wpisał się do książki meldunkowej jako Grzesiński, pruski minister sprawiedliwości z żoną.* władze owego austrjackiego miasta zostały przez dyrekcję hotelu uwiadomione o obecności wysokiego gościa i następnego dnia powitały pruskiego ministra spraw wewnętrznych oficjalnie.

Prasa doniosła następnie, że *pan Grzesiński i „jego urocza małżonka“* wzbudzili zachwyt austrjaków. Biuro prasowe pruskiego ministerstwa spraw wewnętrznych i jego kierownik pan dr. Gosslar przeszkodziło dalszemu rozpowszechnianiu tej wiadomości, opublikowanej przez jeden z dzienników koncernu Ullsteina, ponieważ dr. Goslar wiedział doskonale, że *istotna „urocza małżonka“ pana pruskiego ministra spraw wewnętrznych — opuszczona przez męża — przebywa stale w Kassel.*

Zapytuję niniejszem prezydjum ministrów:

1. *Czy prezydjum ministrów skłonne jest wydać autentyczne sprawozdanie na temat zaznaczonej w mej interpelacji zagraniczno - politycznej misji pana pruskiego ministra spraw wewnętrznych;*

2. *czy pan pruski minister sprawiedliwości uznał za stosowne wnieść doniesienie karne przeciw panu pruskiemu ministrowi spraw wewnętrznych z powodu fałszywego meldunku policyjnego, fałszowania dokumentów i wprowadzenia w błąd obcych władz administracyjnych;*

3. *czy pan pruski prezydent ministrów gotów jest, z tym samym tupetem, z jakim pan pruski minister spraw wewnętrznych* ogłaszać okólniki skierowa*ne przeciw nacjonal - socjalistycznej partji robotniczej, wskazać temuż panu pruskiemu ministrowi spraw wewnętrznych granice taktu, nakazanego przez godność państwa pruskiego?“*

Wedle odpowiedzi pruskiego prezydenta ministrów zaprzeczył minister Grzesiński zarzutom postawionym w interpelacji. Ale lapidarna odpowiedź prezydjum ministrów i gołosłowne zaprzeczenie ministra Grzesińskiego, wobec autentycznych sprawozdań prasy o przyjęciu, zgotowanem przez owo austrjackie miasto, nie wzbudziły niczyjej wiary. Chodzi o to, by tę niemiłą prywatną aferke pana Grzesińskiego, rozdmuchaną do sprawy stanu, zatuszować.

I słusznie. Jest to niewątpliwie temat dla francuskiego komedjopisarza i *trochę się człowiek dziwi, że taka historyjka spotkała nie któregoś z francuskich* **ministrów a la Flers etCaillavet, lub au***torów „Pani Prezesowej“ panów Hennequin et Vebere, lecz właśnie biednego ministra prusaków,* owego pozbawionego krzty humoru narodu, którego przedstawiciele z tej eskapadki robią aż interpelacje sejmowe.

Co mnie w tej sprawie cieszy, to, jak w początku zaznaczyłem, nauka z tego wypadku płynąca, wedle, której przysłowie o wojewodach niema racji.

Ale jakiś zwolennik przysłów mi odpowie, wyciągając stąd morał dla Grzesińskiego „mądry prusak po szkodzie“, albo „gdyby cap nie skakał, toby interpelacji nie było“.

Jakiekolwiekbądź — jakieś przysłowie zawsze będzie miało rację.

Burza śnieżna w Norwegji.

Oslo. 2 maja.

Od wczoraj w Norwegji szaleje burza śnieżna. W niektórych miejscowościach opady śniegu są tak duże, iż warstwa jego dosięga 1 mtr. Nawałnica szaleje przy 4 stopniach poniżej zera.

Francuzi nie znają Polski.

Przeciętny paryżanin odnosi się do nas nieprzychylnie, a w najlepszym wypadku—obojętnie.

Źródłem ich sympatji lub antypatji — jest stopień zamożności obcokrajowca.

Paryż, w maju.

W jednym z ostatnich artykułów pisałem o stosunku paryżan do cudzoziemców. Z premedytacją nie uwzględniłem wówczas szerzej **stosunku paryżanina do polaka,** ponieważ stosunek ten zasługuje na to, aby poświęcić mu osobny artykuł.

My, polacy, rodzimy się entuzjastami Francji. Polska, czerpiąca przez stulecia ze źródeł kultury francuskiej, Polska, przelewająca krew swoich synów w imię wolności przy boku Francji, zaprzysięgła wieczystą przyjaźń wielkiej sojuszniczce i przyjaźni tej jest wierna. Kult dla myśli, kultury i bohaterstwa Francji zrósł się w polakach z sympatją i braterską miłością dla francuzów. To też większość polaków, wyjeżdżając do Francji, wierzy że jedzie **do swojej drugiej ojczyzny,** wierzy że zostanie przyjęta z otwartemi rękami i przyciśnięta do braterskiego serca.

I spotyka ją gorzkie rozczarowanie.

Pisałem już, że francuzi niechętnie widzą u siebie cudzoziemców. Polacy nie tylko nie są w tym wypadku na prawach wyjątkowych, ale nawet **zaliczani są przez francuzów do grupy mniej chęt nie widzianych niż inni.**

I wyciągnięte entuzjastycznie ręce opadają a przybysz uświadamia sobie że: przyjaźń polityczna Polski i Francji jest obustronna, ale **przyjaźń braterska polaków i francuzów jest wyraźnie jednostronna.** My jesteśmy ich przyjaciółmi, ale oni naszymi — niekoniecznie.

Dlaczego?

Przedewszystkiem, przeciętny paryżanin, a więc francuz, niezmiernie mało wie o Polsce, bo wogóle niezmiernie mało wie z historji powszechnej i geografji. Tu nasuwa się ciekawa obserwacja: **im bardziej posuwamy się na zachód Europy, tem gorzej jest z geografją i historją. Anglicy w tej dziedzinie nie wiedzą nic,** a francuzi bardzo niewiele. Jako przykład, pozwolę sobie przytoczyć szczegóły trzech słyszanych rozmów kawiarnianych w Paryżu.

Przykład pierwszy: — zapytanie: **„W jakim kraju leży Rumunja?"**; przykład drugi: — pretensja: **„Jakto? Pan jest polakiem i nie mówi pan po niemiecku? A po jakiemu się mówi, u licha, w Polsce?"**; przykład trzeci: — kondolencja: **„Pan pochodzi z Polski? Acha! Polska! To tam teraz tych trzech królów bije się o waszą stolicę Kabiel".**

Wszystkie te przykłady są autentyczne. Są one oczywiście fragmentami rozmów z najniższą klasą ludności paryskiej, która nie reprezentuje przeciętnego typu paryżanina. Mimo to jestem przekonany że **w Polsce nigdzie nie dałoby się usłyszeć analogicznej rozmówki.**

Przeciętny paryżanin wie z gazet, że Polska istnieje, wie z czasów wojny o oddziałach polskich, walczących po stronie francuskiej, wie coś nie coś o sporze polsko - litewskim no i basta. Niewiele go to zresztą interesuje, a od wiadomości tych do przyjaźni droga bardzo daleka.

Kontakt dziejowy nie istnieje.

Wprawdzie na terenie Francji rozwija intensywną działalność towarzystwo „Przyjaciół Polski", towarzystwo składające się z samych francuzów pod wodzą p. Rose Bailly a prowadzące ożywioną propagandę na rzecz Polski; wprawdzie ambasada polska ze swojej strony prowadzi piękną akcję propagandową; ale dotychczas propaganda ta ogarnia tylko jednostki. **Ogół jest obojętny.**

Nie, ogół jest **nieprzychylny.** Czemu?

Przedewszystkiem dlatego, że polacy w wielkiej rodzinie narodów, koczującej w Paryżu, należą do tak zwanych **„ubogich krewnych".**

Bardzo niewielu, stosunkowo polaków przyjeżdża do Paryża tracić pieniądze, a bardzo wielu przyjeżdża zarobić. Zresztą ci, którzy przyjeżdżają je tracić, przyjeżdżają na krótko, mówią zazwyczaj dobrze po francusku i **„Kto ich tam wie, co oni są za jedni".** A ci, których jest kolosalna większość, ci, którzy przyjeżdżają pracować, ci zaliczają się do najgorzej widzianego we Francji gatunku cudzoziemców. A dalej — robotnik polski pracuje znacznie lepiej od robotnika francuskiego, ma więcej sił a mniej wymagań. Robotnik polski jest zwycięskim najeźdźcą „odbierającym chleb" robotnikowi francuskiemu.

To jeden z głównych powodów niechęci.

A dalej idzie różnica temperamentów zawadjackość i wojowniczość elementu polskiego, jego zadzierżystość i, powiedzmy szczerze, niesforność.

Wreszcie na niekorzyść opinji francuzów o polakach pracuje **zastęp polskich szumowin,** które, straciwszy możność operowania na gruncie ojczystym, przeniosły się na francuski teren operacyjny. Szumowiny te najgłośniej reklamują w najnieodpowiedniejszych chwilach swoją polskość i działają tem na szkodę sprawy polskiej.

Stosunek francuzów do polaków nie jest jednak stosunkiem stałym i niesuwerennym. W okresie ostatnich kilku lat przechodził on szereg krańcowych tez. Przy pewnym wysiłku i dobrej woli ogółu emigranckiego niechęć francuską można zmienić w... obojętność. W pewnych okresach polskość była nawet modą. W innych zwłaszcza, w okresie procesu szajki bandytów — polaków z osławionym Władkiem na czele, stosunek ten nabrał charakteru wręcz wrogiego.

Po sprawie bandytów przyszedł krach banku handlowego. Ale z biegiem czasu opinja znowu się uspokoiła. Po bandytach polskich przyszli francuscy. I kto wie, czy, gdyby złoty polski równał się z dolarem a robotnik polski, zamiast wywozić, przywoziłby pieniądze, kto wie czy nie witanoby go na dworcu okrzykiem: „Witaj stary towarzyszu bracie z pod Samo-Sierry".

T. Żeromski.

KRONIKA

MAJ
3
PIĄTEK

Dziś: Konstytucja 3 Maja
Jutro: Florjana i Moniki

Wschód słońca 4.04
Zachód słońca 7.03
Wschód księżyca 2.29
Zachód księżyca 11.23
Długość dnia: 14.31
Przybyło dnia: 7.52

Pobór rocznika 1908.

Kto winien się zgłosić jutro.

Jutro, w sobotę, w kolejnym dniu poboru powszechnego winni stawić się: Przed komisję poborową nr. 1 (Pomorska 18) mężczyźni rocznika 1908 zamieszkali na terenie 2 komisarjatu policji o nazwiskach na litery K. L. Ł. M. N. O. Przed komisję poborową nr. 2 (Ogrodowa 34) winni stawić się mężczyźni rocznika 1908 zamieszkali na terenie 1 komisarjatu policji o nazwiskach na litery F. V. G. H. I. J.

Przed komisję poborową nr. 3 (Zakątna 82) winni stawić się mężczyźni rocznika 1906 kat. B. (czasowo niezdolni) zamieszkali na terenie 4 komisarjatu policji o nazwiskach na litery A — Z.

Do przeglądu należy stawić się w stanie trzeźwym, umyty i posiadać wszelkie dokumenty osobiste. **b.**

Radjostacja w Łodzi.

Czynna jest już od 25 kwietnia.

Dowiadujemy się, że w Łodzi zbudowana została pierwsza prywatna stacja radjonadawcza. Stację taką zbudował p. Tadeusz Pałczyński, członek lwowskiego klubu krótkofalowców. Stacja czynna jest już od 25 kwietnia b. r. i pracuje na fali około 42 mtr, z bardzo dobrym wynikiem. Słyszana już była w Belgji, oraz w Rosji Sowieckiej. — Pan Pałczyński prosi za naszym pośrednictwem wszystkich posiadaczy krótkofalowych odbiorników o podanie nasłuchów. Znak wywoławczy SPECY. Nasłuchy podawać do firmy Radjo - Audjon w Łodzi, Traugutta 1, (gmach Grand - Hotelu) tel. 53-71.

Rejestracja cudzoziemców.

W dniu jutrzejszym winni stawić się do rejestracji w starostwie grodzkiem (Kilińskiego 152) cudzoziemcy, zamieszkali na terenie Łodzi o nazwiskach na litery N.

Cudzoziemcy zamieszkali na terenie powiatu łódzkiego winni stawić się jutro w starostwie łódzkiem (Piotrkowska 100) o nazwiskach na litery O. — R.

Do rejestracji należy przynieść posiadane dokumenty oraz dwie fotografje.

Rower nie jest zbytkiem

Charakterystyczny okólnik do władz skarbowych.

W dniu wczorajszym urząd wojewódzki otrzymał bardzo ciekawy okólnik ministerstwa spraw wewnętrznych, który ustala, że rower nie jest przedmiotem zbytku.

Mianowicie, w okólniku tym p. min. Składkowski pisze, że w wielu wypadkach trudno niejednokrotnie określić granicę, gdzie kończy się charakter przedmiotów codziennego użytku i codziennej potrzeby życiowej. Wobec tego jednak, iż bardzo wielu robotników używa codziennie roweru w celu szybszego dostania się do miejsca pracy — rower nie może być uznany za przedmiot zbytku, a staje się jednym ze środków potrzebnych do wykonywania zawodu, jako taki zaś nie powinien być obciążony podatkiem od przedmiotów zbytku. **a.**

BRAWO! BRAWO!

Dworzec Fabryczny uporządkowano!

Nie będzie już ścisku i tłoku przy drzwiach wyjściowych

Zegary w każdej poczekalni oraz rozkłady jazdy, dostępne dla publiczności

Dworzec fabryczny w Łodzi miał swoją ustaloną złą słowę. Zbudowany bardzo dawno, kiedy Łódź była jeszcze małą, mieściną sprawiał podówczas imponujące wrażenie — stał się jednak brzydki, obskurny i mały obecnie, nie odpowiadając swym wyglądem i rozmiarami potrzebom półmiljonowego miasta.

Niestety, nikt miarodajny stanem dworca Fabrycznego się nie interesował. Władze miejskie, łódzkie władze kolejowe, prasa, zgodnie wskazywały na konieczność poczynienia przynajmniej niektórych zmian na tym dworcu.

I oto liczne memorjały i prośby odniosły wreszcie pożądany skutek, choć daleko nie w tym stopniu, jak tego oczekiwało społeczeństwo łódzkie. Na dworcu fabrycznym zrobiono jako taki porządek.

Drobna rzecz — a jednak przy dobrych chęciach **nadano budynkowi pozory dworca i przystosowano go w części do potrzeb ludności.**

Jedną z największych bolączek, na które narzekali podróżni na dworcu Fabrycznym, były **wyjścia, tak wąskie i tak niewygodne, że przedostać się przez nie bez połamania kości a conajmniej podartego ubrania było niemożliwością.**

Opisywaliśmy niejednokrotnie dantejskie sceny, jakie rozgrywały się tam każdorazowo po nadejściu pociągu. Podróżnych wypuszczano tylko przez trzy wąskie wyjścia. Zrozumiałą więc rzeczą było, iż normalnie, gdy dziesiątki i setki podróżnych przybywały do Łodzi musieli by oni conajmniej godzinę czekać na peronie, gdyby chcieli spokojnie i w porządku opuścić dworzec.

Trudno wymagać od zmęczonego podróżnego, by chciał cierpliwie czekać na peronie godziny. Lawą tedy rzucano się do wyjścia, popychając się i tratując.

Otóż ten stan rzeczy uległ zasadniczej zmianie. Mianowicie, przy drzwiach wejściowych zbudowano pośrodku poprzeczne barjerki, a z dwóch stron drzwi — barjerki dla urzędników kolejowych — bileterów. **Drzwi wyjściowe otwiera się obecnie szeroko i podróżni swobodnię, już nie trzema lecz sześcioma przejściami wychodzą z peronu na dworzec, bez tłoku i wzajemnego popychania się.**

Przyznać należy, że ta inowacja jest dla ogółu podróżnych nader pożyteczna.

Drugim udogodnieniem dla podróżnych, obecnie wprowadzonem, jest zawieszenie w poczekalniach wielkich zegarów ściennych.

Dotąd bowiem poza jedynym zegarem wiszącym na peronie, na całym dworcu nie było ani jednego zegara, według którego orjentowaliby się podróżni. Na ten stan zwracano uwagę niejednokrotnie i oto obecnie w każdej sali, nad drzwiami wejściowemi zawieszono olbrzymie zegary, wskazujące dokładny czas przyjścia i odejścia pociągów.

Następną inowacją, jest zawieszenie we wszystkich poczekalniach olbrzymich na całą wysokość ściany rozkładów jazdy. Dotąd wisiały tam jakieś wykresy bardzo może dokładne, ale nie dla wszystkich zrozumiałe. Nadto rozkłady te zawieszone były tak wysoko, że dostęp do nich był wielce utrudniony, wobec czego nie miały one żadnego praktycznego znaczenia, i w konsekwencji podróżni zmuszeni byli nagabywać pytaniami urzędników kolejowych, którzy niezbyt chętnie udzielali informacji.

Obecnie stan ten uległ zasadniczej zmianie. Mianowicie, wywieszono w każdej poczekalni olbrzymie rozkłady jazdy zawierające bardzo dokładne i bardzo prosto i zrozumiale dla każdego podane połączenia Łodzi z innemi miastami, dokładny czas odejścia pociągów osobowych i pośpiesznych we wszelkich kierunkach oraz czas przyjścia pociągów do Łodzi. Tablice są tak duże i napisy na nich również — że **odczytać je nie przedstawia dla nikogo żadnej specjalnej trudności.**

Godzi się podkreślić wreszcie rzecz najważniejszą, a mianowicie niezwykła czystość i porządek, jakie wreszcie zaprowadzono na stacji. Pod tym względem dworzec Fabryczny zmienił się nie do poznania. We wszystkich salach, poczekalniach **panuje idealna czystość, której pilnie przestrzegają zarówno urzędnicy kolejowi, jak i dyżurujący funkcjonarjusze.** Za zaśmiecanie podłóg grozi kara w wysokości 1 złotego, nakładana trybem doraźnym za pomocą mandatu karnego.

Tej inowacji należy przyklasnąć jaknajgoręcej, albowiem przyczyniła się ona do zupełnej zmiany oblicza naszego dworca, wyglądającego dotąd tak nędznie i brudno, jak jakiś dworzec w Koziej Wólce.

Na zakończenie warto przytoczyć pewną **zmianę, jaka zaszła na peronie.** Mianowicie, dotąd nad drzwiami wejściowemi wisiały szyldziki z napisem „wyjście" widoczne w dzień, ale zupełnie niewidoczne wieczorem i w nocy. Obecnie nad drzwiami tymi na peronie **palą się w nocy napisy świetlne, wskazujące wyraźnie podróżnym w którą stronę należy się skierować, pragnąc opuścić dworzec.**

Podkreślając wszystkie zmiany jakie zaszły na naszym dworcu Fabrycznym musimy zaznaczyć, że przy dobrej chęci i wysiłku nawet tak wielką ruderę, jaką jest ten dworzec, można zmienić do nie poznania, doprowadzając ją do możliwego stanu. Życzyć tylko sobie należy, ażeby nasze władze kolejowe w dalszym ciągu zainteresowały się tym dworcem i spowodowały jaknajrychlej jego rozbudowę, nadając mu charakter dworca wielkomiejskiego, przystosowanego do potrzeb tak wielkiego miasta, jakiem jest Łódź. **S.**

Wybuch granatu wojskowego.

Dozorca domu przy ul. Piotrkowskiej 229 został ciężko ranny.

Wczoraj w godzinach popołudniowych obiegały nasze miasto alarmujące pogłoski o

tajemniczym wybuchu bomby w jednym z domów w śródmieściu.

Jak zdołaliśmy ustalić, tajemniczy wybuch w świetle rzeczywistości przedstawiał się następująco:

Wczoraj po południu dozorca domu przy ulicy Piotrkowskiej 229, sprzątając śmietnik, znajdujący się na podwórzu, znalazł w nim **wojskowy granat ćwiczebny z zapalnikiem.**

Dozorca, nie przypuszczając, iż ma do czynienia z tak niebezpiecznym przedmiotem, postanowił zbadać jego przeznaczenie.

Wykręcił więc zapalnik, poczem począł granat rozbierać.

Nagle nastąpiła eksplozja

Na szczęście dozorca w ostatniej chwili

zdążył jeszcze rzucić granat na ziemię, dzięki czemu uniknął niechybnej śmierci i **doznał jedynie dość ciężkich obrażeń cielesnych.**

Na podwórzu powstała panika. Wezwano natychmiast policję i pogotowie. Lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł dozorcę do szpitala.

Na miejsce wybuchu przybyli komendant miasta inspektor Elzesser-Niedzielski i kierownik wydziału śledczego nadkomisarz Weyer.

Wdrożone dochodzenie, niewątpliwie ustali pochodzenie granatu. —d.—

Afera poborowa przed sądem.

Wczoraj zakończono przesłuchiwanie świadków.

W dniu wczorajszym przed wojskowym sądem okręgowym rozważającym sprawę o nadużycia poborowe w PKU. Wieluń, przesunęli się ostatni świadkowie.

Pierwsza zeznawała p. Domańska o której niektórzy świadkowie, wyrażali się, iż rzekomo była zaufaną osobą ppułkow. Rogalskiego.

P. Domańska zeznaje bez przysięgi.

— Znam państwo Rogalskich od 1924 roku — mówi — i byłam o nich zawsze najlepszego zdania.

W związku z pytaniami przewodniczącego sądu i prokuratora, p. Domańska oświadcza, iż ppułkow. Rogalski nigdy nigdzie jej nie towarzyszył, nie zapraszał na żadne przyjęcia, ani też wogóle nigdy nie wyrażał chęci spotykania się.

Przewod.: A czy ppułk. Rogalski urządzał jakieś przyjęcia?

Świadek: Nie. Ppułkownik Rogalski prowadził bardzo skromny tryb życia.

Sąd z kolei przystępuje do badania męża p. Domańskiej.

P. Domański oświadcza, że nigdy nie słyszał nawet, by jego żona przebywała w towarzystwie ppułk. Rogalskiego a którym również znał się bardzo dobrze.

— Utrzymywaliśmy z pułk. Rogalskim wyłącznie stosunki towarzyskie — mówi świadek.

Po krótkich zeznaniach p. Domańskiego sąd przystępuje do odczytywania aktów sprawy, obejmujących parę grubych tomów.

Odczytywanie tych aktów prawdopodobnie zajmie całe następne posiedzenie sądu, które odbędzie się w dniu 4 maja. —d—

TEATR — MUZYKA — SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dzisiejsze galowe przedstawienie w Teatrze Miejskim.

Dziś, w rocznicę konstytucji 3 Maja dane będzie w Teatrze Miejskim uroczyste galowe przedstawienie. Będzie ono równocześnie premjerą głośnej sztuki w 7-miu obrazach Felicji Kruszewskiej „Sen".

Na premjerze obecna będzie znakomita powieściopisarka, laureatka Łodzi, Zofja Nałkowska.

Jutro, oraz w niedzielę wieczorem powtórzenie „Snu".

„Niespodzianka"

dana będzie jutro o godz. 4 popołudniu po cenach najniższych.

Ostatnie przedstawienia „Dwóch panów B" powtórzone zostaną: w niedzielę o godz 4 po południu po cenach popularnych i we wtorek po cenach najniższych.

W poniedziałek „Handlarze sławy". Ceny popularne.

TEATR KAMERALNY.

Dziś o godzinie 4 po południu wystąpi po raz ostatni Aleksander Węgierko w doskonałej sztuce J. Sarment'a „Poławiacz cieni".

Ceny zniżone

„Miłość bez grosza"

Powodzeniowa ta sztuka grana będzie codziennie wieczorem do wtorku włącznie.

W niedzielę o godz. 5 po południu „Miłość bez grosza" po cenach zniżonych.

TEATR POPULARNY

Dziś o godz. 4 po południu bezpłatne przedstawienie, wieczorem o godz. 8.30 „Berek Josełewicz" dramat na tle historycznem w 3-ch aktach Zenona Parviego. Koniec przedstawień o godz 10.20 wieczorem.

RADJOPROGRAM

PIĄTEK, 3-CI MAJA.

10,15 — Transmisja nabożeństwa z katedry wileńskiej. 11,56 — Sygnał czasu, hejnał marjacki, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12,10 — — Transmisja poranku symfonicznego z Filharmonji warszawskiej. 15,40 — Komunikat meteorologiczny. 15,45 — „Kącik artystyczny (L.S.G.). (Występy p. Kalinówny, art. teatru „Qui Pro Quo"). 16,00 — 16,45 Audycja dla żołnierzy. 17,00 Słuchowisko dla dzieci z Warszawy p. t. „3-ci Maj Krystka i Anielki", pióra p. Marji Dąbrowskiej. 17,45 — Odczyt p. t. „O poezji japońskiej" — prof. Bohdan Richter. 18,10 — Transmisja z Krakowa. Słuchowisko p. t. „Trzeci Maj" 19,00 — Rozmaitości. Komunikat Tow. zachęty do hodowli koni w Polsce 19,20 — Odczyt p. t „Obchody rocznicy 3-go Maja". 19,56 — 20,00 — Sygnał czasu. 20,15 — Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej Komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, policyjny, sportowy, PAT, oraz retransmisja ze stacyj zagranicznych.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), E. Millera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), A. Perelmana (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska 37), S. Jankielewicza (Stary Rynek 9). b.

Spadł ze schodów.

W dniu wczorajszym w domu przy ulicy Andrzeja 54 spadł ze schodów 6-io letni Gerwazy Górecki, syn lokatora tej kamienicy. Chłopiec doznał ciężkich uszkodzeń cielesnych. Wezwano pogotowie, które mu udzieliło pomocy lekarskiej.

Fiasko konferencji rozbrojeniowej.

Delegat angielski nie godzi się na zwołanie nowej sesji przygotowawczej.

Waszyngton, 2 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W depeszy kablowej przesłanej na ręce sekretarza stanu Stimsona, szef delegacji Stanów Zjednoczonych w komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej Gibson podkreślił, że odrzucenie przez komisję przygotowawczą konferencji rozbrojeniowej poprawki sowieckiej, w sprawie zmniejszenia zbrojeń w przeciwstawieniu do ograniczenia było umotywowane względami procedury. Gibson dodał, że cała komisja zaznaczyła wyraźnie, iż odrzucenie wzmiankowanej poprawki nie angażuje w niczem jej stanowiska co do ograniczenia zbrojeń.

Genewa, 2 maja.

Sprawa odbycia nowej sesji komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej w lipcu lub sierpniu napotyka na opór ze strony wielu delegacyj.

Lord Kushendun zastrzega sobie na środowem posiedzeniu komisji ewentualne postawienie nowych wniosków. Główna trudność leży w tem, że nowy rząd angielski zostanie utworzony dopiero w czerwcu na podstawie wyniku wyborów do parlamentu oraz, że wstępne rozmowy dyplomatyczne na temat rozbrojenia na morzu pomiędzy Anglją a Stanami Zjednoczonemi Ameryki mogą się odbyć dopiero w lipcu i prawdopodobnie będą wymagały dłuższego okresu czasu. Jest przeto rzeczą możliwą, że dalszy ciąg prac obecnej komisji konferencji rozbrojeniowej odbędzie się dopiero po 10-ej sesji zgromadzenia wrześniowego Ligi narodów.

Car-samozwaniec skazany na śmierć

przez sąd sowiecki.

RYGA, 2 maja.

Z Charkowa donoszą, że w Humaniu zakończył się proces samozwańczego „cara Michała" i członków jego organizacji. Samego „cara" prawdziwe nazwisko, którego brzmi Żmurczuk, oraz 3-ch włościan najbliższych jego współpracowników skazano na karę śmierci, resztę zaś oskarżonych na długoterminowe więzienie.

Wielkie wrażenie na ludności wywarło zachowanie się „cara Michała" podczas procesu. Nie udzielał on żadnych odpowiedzi na pytania sądu i przez cały czas zachowywał milczenie. Ponieważ władze obawiały się ekscesów ze strony włościan, którzy gromadnie przybyli na proces do Humania „cara Michała" i innych skazańców wywieziono pod silną eskortą do Kijowa, gdzie ma być wykonany wyrok.

Prezes sądu okręgowego p. Bełżyński

udekorowany orderem „Polonia Restituta".

Warszawa, 2 maja.

W dniu dzisiejszym minister sprawiedliwości Car udekorował prezesa łódzkiego sądu okręgowego Bełżyńskiego krzyżem komandorskim „Polonia Restituta" za zasługi położone na polu organizacji sądownictwa, pracę społeczną i narodową.

W. LACATOS.

Zycie.

Są dwa rodzaje doświadczenia życiowego: takie, które nas grubo kosztują i nic nie dają i takie, które wprawdzie kosztują, ale dużo dają.

★

Wszyscy chcą mieć coś od państwa; w ten sposób tworzy się arystokracja z tych, którzy niczego od niego nie oczekują.

★

Równość — hasło tak często propagowane realizuje się zawsze, gdy ludzie się kłócą. Dama podobna jest wówczas do praczki, a pan — do woźnicy.

★

Ludzi można podzielić, podobnie jak zwierzęta na pewne kategorje. Również i między nimi spotyka się gruboskórne, nosorożców, wodnistogłowych, skorupiaków i śmierdzieli.

★

Wielkiem nieszczęściem ludzi jest to, że w trakcie polemiki zapominają oni że zupa jest również po to, by ją jeść, a nie po to, by do niej pluć.

★

Nie pytaj nigdy: co będę miał z tej rzeczy. Pytaj raczej: czego nauczę się przy tej okazji. Niestety, ludzkość lubi doraźne korzyści, obliczone na krótką metę.

★

Lenistwo ludzi nie występuje wówczas tylko gdy nie chce im się pracować. Leniwych ludzi poznajemy również po tem, że gdy się już raz zabiorą do jakiejś pracy, nie mogą jej w żaden sposób skończyć.

★

Łatwiej pozbyć się najbardziej natarczywego wroga, niż trochę tylko natarczywego przyjaciela.

★

Życie człowieka doświadczonego podobne jest do laboratorjum buzealnego. Są tam ciemnie i sale udręczeń.

★

Jest to nowem zjawiskiem w życiu, że moc i siła nie potrzebują już promieni gloryfikujących. Nie potrzebują i nie chcą — obchodząc się doskonale bez tego.

★

Kiedy ludzkość dojdzie do takiej perfekcji w swym intellekcie, że wpierw będzie myśleć a później czynić — przeciwnie niż dotychczas — wówczas może przestanie się mordować wzajemnie.

★

Ten przedmiot najlepiej jest schowany, którego sami nie umiemy znaleźć. Dlatego dyplomatom najczęściej giną różne rzecz-

★

Gdy się mówi: on jest zależny od niej, względnie, ona jest zależna od niego — myśli się o szczęśliwem małżeństwie. Tłum. Br.

Gruźlica na Litwie

trawi większość ludności.

Kowno, 1 maja.

Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło urzędowe dane o niezwykle silnym rozwoju gruźlicy na Litwie. Według tych danych dowiadujemy się, iż niema prawie rodziny w której jeden z członków nie byłby chory na suchoty. Departament zdrowia wyjaśnia, iż przyczyn tego smutnego zjawiska szukać należy w ciężkiej sytuacji materialnej ogromnej większości mieszkańców Litwy. Opłakane warunki mieszkaniowe oraz złe odżywanie się są również tego powodem. Istnieje projekt urządzenia tygodnika przeciwgruźliczego w celu zwalczenia tej strasznej choroby.

Przejechany przez pociąg

Wczoraj w pobliżu stacji Radliczyn pod Kaliszem został przejechany przez pociąg hamulcowy z Łodzi Karol Jęcz. Nieszczęśliwy kolejarz doznał wstrząsu mózgu i zmarł przed przybyciem lekarza. Wdrożone dochodzenie nie ustaliło przyczyny strasznego wypadku.

Fiasko imprezy budowlanej.

Władze nadzorcze wzywają magistrat do ustalenia wyższego komornego w domach urzędniczych.

Kto zamieszka w domach na Polesiu Konstantynowskiem.

W dniu 27 września ub. roku rada miejska na wniosek magistratu uchwaliła oddać urzędnikom miejskim mieszkania w specjalnie wybudowanych na ten cel domach przy ul. Podmiejskiej na bardzo dogodnych warunkach.

Mianowicie, za mieszkania składające się z dwuch pokoi z kuchnia i wygodami wyznaczono cenę czynszu w wysokości 70 zł. miesięcznię, za mieszkanie jednopokojowe z kuchnia i wygodami — zł. 52.25 miesięcznie, a za mieszkanie jednoizbowe — zł. 22.50 i 16.50 w zależności od wielkości izby.

Na budowę tych domów magistrat zaciągnął w Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczkę w wysokości 834.700 zł., suma zaś rocznego komornego w tych dwóch domach ustalona została na 39.565 zł., według stawek komornego, wymienionych wyżej. Okazało się jednak, że komorne to pokrywa oprocentowanie kapitału w stosunku 4.74 proc., podczas gdy Bank Gospodarstwa Krajowego pobierał od miasta 6,75 proc. od pożyczonego kapitału. Wynikało z powyższego, że na samo oprocentowanie brak było 2 proc. kapitału, a nadto magistrat nie wliczył kosztu amortyzacji kapitału w wysokości 3 proc. i kosztów administracyjnych w wysokości 1 proc.

W związku z tem stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w Łodzi wystosowały w dniu 27 grudnia ub. r. do urzędu wojewódzkiego i ministerstw spraw wewnętrznych, robót publicznych i skarbu

PROTEST.

W proteście tym stowarzyszenia właścicieli nieruchomości wskazały, że miasto, nie mając całkowitego pokrycia z dochodów osiąganych z domów przy ul. Podmiejskiej różnicę tę będzie musiało zapłacić

podatkami nakładanemi na obywateli miasta.

to znaczy obywatele płacić będą musieli za to, by urzędnicy mieli tanie mieszkania. W związku z tem stowarzyszenia właścicieli nieruchomości wskazują, iż sprawa ta jest bardzo ważna z tego względu, iż miasto buduje obecnie wielkie objekty mieszkalne na Polesiu Konstantynowskiem, w których również zamierza wprowadzić zasadę niskiego czynszu. Zdaniem właścicieli nieruchomości wprowadzenie na Polesiu czynszu według tej samej zasady spowoduje różnicę w wysokości kilku miljonów złotych rocznie, a

tak wielkiego ciężaru miasto nie jest w stanie wytrzymać.

W dalszym ciągu swego memorjału właściciele nieruchomości wskazują, iż ustalenie przez magistrat niskiego czynszu w budowanych przez się domach przyczynia się do zupełnego zabicia inicjatywy prywatnej i odcięcia przypływu kapitałów zagranicznych do kraju. Z tych względów właściciele nieruchomości proszą o wydanie zarządzeń, które służyć mają precedensem na przyszłość, a które spowodują, iż magistrat wyznaczy we wszystkich budowanych przezeń domach

odpowiednie komorne.

pokrywające całkowicie zarówno oprocentowanie jak i koszty amortyzacji i administracji.

W dniu wczorajszym I stowarzyszenie właścicieli nieruchomości otrzymało odpowiedź w tej sprawie, a mianowicie odpis listu p. wojewody Jaszczołta do prezydjum magistratu.

List ten brzmi jak następuje:

Urząd wojewódzki w Łodzi.

Liczba III 1647.

Do P. Prezydenta m. Łodzi.

Po rozpoznaniu sprawy magistratu z dnia 7 marca 1929 r. liczba 40-29-I B, w związku z protestem centralnego i pierwszego stowarzyszenia właścicieli nieruchomości m. Łodzi z d. 27 grudnia 1928 r. w sprawie czynszu dzierżawnego z domów miejskich przy ul. Podmiejskiej wzywam magistrat zgodnie z uchwałą wydziału magistrackiego z d. 10-go kwietnia 1929 r.

1) do ustalenia czynszu pobieranego za mieszkania z domów przy ul. Podmiejskiej Nr. 16 i 16-a w takiej wysokości, aby suma czynszu pokrywała koszta administracji oraz oprocentowanie i amortyzację kapitału wyłożonego na budowę nieruchomości;

2) spowodowanie zmiany uchwały rady miejskiej z d. 21/11-28 w tym przedmiocie zgodnie z nową kalkulacją w wysokości czynszu mieszkaniowego w tych domach.

O wykonaniu powyższego zechce P. Prezydent przedłożyć w swoim czasie sprawozdanie urzędowi wojewódzkiemu.

(—) Władysław Jaszczołt
wojewoda,

Pismo powyższe zmienia całkowicie projekty magistratu odnośnie budowy tanich mieszkań na Polesiu Konstantynowskiem. Jak wiadomo bowiem, magistrat zamierzał ustalić bardzo niski czynsz komorniany w mieszkaniach robotniczych, budujących się obecnie na Polesiu, wychodząc z założenia, że miasto powinno dopłacać do tych czynszów.

Obecnie, jak wynika z powyższego listu, magistrat będzie musiał całkowicie zmienić swą kalkulację i wyznaczyć ceny komornego w tej wysokości, by pokryły one całkowicie i oprocentowanie i amortyzację kapitału. W tych warunkach jednakże

ceny mieszkań na Polesiu będą tak wysokie, że wątpliwem będzie, aby mogli z nich korzystać robotnicy.

Przed magistratem otwiera się obecnie niezwykle ciężkie zadanie. Jakie znajdzie on wyjście z sytuacji — trudno narazie przewidzieć. Faktem jest jednak, że chcąc zastosować się ściśle do wskazań władz nadzorczych, musi zrezygnować całkowicie z projektu oddania kolonji na Polesiu Konstantynowskiem robotnikom. Niewątpliwie w dniach najbliższych magistrat odbędzie nadzwyczajne posiedzenie, na którem zapadnie odpowiednia uchwała. (is).

Program święta dzisiejszego.

Nabożeństwa, defilada, pochody i akademje

Godz. 6.30 — Pobudka orkiestr wojskowych,

Godz. 9 — Nabożeństwo w świątyniach katolickich dla dziatwy szkół powszechnych,

Godz. 10 — Nabożeństwo w tychże świątyniach katolickich dla młodzieży szkół średnich,

Godz. 10—11 — Nabożeństwa w świątyniach innych wyznań,

Godz. 11 — Uroczyste nabożeństwo w Katedrze św. Stanisława Kostki,

Godz. 12 — Przybycie sztafety kolarskiej z Praszek na Plac katedralny,

Godz. 12 — Defilada,

Godz. 15 — Rewja sportowa w Helenowie organizowana przez wojewódzki komitet wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego,

Godz. 16 — Zawody pływackie i pokazy ligi morskiej i rzecznej w Rudzie Pabjanickiej,

Godz. 17 — Uroczyste posiedzenie rady miejskiej

Godz. 17 — Koncerty w parkach miejskich,

Godz. 20.30 — Uroczyste przedstawienie w Teatrze Miejskim. Dana będzie premjera sztuki fantastycznej w 7-miu obrazach „Sen" Felicji Kruszewskiej.

⁂

O godzinie 4-ej po południu odbędą się w teatrach Miejskim i Popularnym dla robotników i młodzieży szkolnej, wojska i policji bezpłatne przedstawienia. Bilety na te widowiska oddane zostały przez komitet obchodu do dyspozycji organizacjom zawodowym, władzom szkolnym, wojskowym oraz komendzie policji.

Trzy strzały wśród nocy.

Sąd skazał Siedleckiego na 4 lata ciężkiego więzienia.

Władze policyjne zostały zaalarmowane tajemniczym napadem na właściciela majątku ziemskiego Nogawki, (pow brzeziński) Tadeusza Przeździeckiego.

P. Przeździecki powracał bryczką ze stacji Głowno do swego majątku. Gdy znajdował się już w odległości kilkudziesięciu kroków od swej posiadłości z tyłu za bryczką rozległy się

trzy strzały rewolwerowe.

P. Przeździecki, ranny w plecy, stracił momentalnie przytomność.

Woźnica Wlazło nie zdołał dokładnie przyjrzeć się napastnikowi, który z rewolwerem w ręku

skrył się w pobliskim lesie.

Rannemu obywatelowi ziemskiemu udzielono pierwszej pomocy, poczem przewieziono go do szpitala.

Zbadany przez policję oświadczył, iż przypuszcza, że napastnikiem był

ktoś z rodziny Siedleckich

z którymi oddawna miewał zatargi na tle majątkowem.

Policja, nie mogąc ustalić sprawcy, zdecydowała się po pewnym czasie gdy p. Przeździecki powrócił do zdrowia, dokonać następującego eksperymentu.

Późnym wieczorem umieszczono p. Przeździeckiego na bryczce w tem samem miejscu, gdzie wydarzył się napad, a w odległości paru kroków ustawiono braci Kazimierza i Jana Siedleckiego.

P. Przeździecki oświadczył wówczas stanowczo, iż sprawcą napadu był

Jan Siedlecki.

To samo stwierdził woźnica Wlazło.

Policja dokonała jeszcze jednego eksperymentu. Sprowadzono psa policyjnego, który po śladach, jeszcze dość świeżych, dotarł do mieszkania Siedleckich.

W wyniku dokonanych badań władze policyjne zdecydowały się wreszcie aresztować Jana Siedleckiego. Nie przyznał się on do winy i twierdził kategorycznie że

krytycznego wieczora nie wychodził nawet z mieszkania,

jednakże domownicy stwierdzili, że był przez parę godzin nieobecny.

Sąsiedzi Przeździeckiego przesłuchani przez władze, oświadczyli, że Siedlecki nieraz odgrażał się obywatelowi ziemskiemu i mówił, że go zabije.

Wczoraj S. stanął przed sądem okręgowym w Łodzi, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem Arnolda, oskarżał prokurator Szczech.

Sąd po przesłuchaniu kilkunastu świadków uznał winę Siedleckiego za dowiedzioną i skazał go na 4 lata ciężkiego więzienia z pozbawiem praw.

das.

Palace.

—:—

Wyzwolona.

Kinoteatr „Palace" zademonstrował nam znów film nieprzeciętny p. t. „Wyzwolona" Jest to potężny dramat na tle tragicznych przeżyć pewnego małżeństwa, z niezrównaną artystką Elgą Brink w roli głównej. Tak emocjonującego filmu nie oglądaliśmy od dłuższego czasu w Łodzi.

Jak na kanwie rozsnuwa się przed naszemi oczyma tragiczne życie pięknej niewiasty, którą ojciec, żądny sławy i tytułów, rzucił niemal przemocą w objęcia nałogowego alkoholika i morfinisty. Film porywa swą treścią i czaruje a efektowna głęboka gra Elgi Brink wywiera wstrząsające wrażenie

Szczególną zaletą obrazu, rzadko w filmach amerykańskich spotykana, jest umiejętna kompozycja fabuły, przez co film zyskuje, staje się żywy i barwny. Śliczną ilustrację muzyczną stworzyła orkiestra symfoniczna pod kierunkiem M. Lidauera.

Capitol.

—:—

Adjutant Cara.

„Adjutant cara" — to jeden z tych największych „przebojów" sezonu, które nie potrzebują reklamy. Niezwykle urozmaicona akcja przenosi nas w przedwojenną atmosferę dworu ostatniego cara, w pyszne środowisko dyplomatów, błyszczących oficerów i pięknych kobiet, — w ów czarujący świat dworskiego przepychu i świetnych zabaw. Jeden z historyków nazwał historję Rosji kilku ostatnich lat przedwojennych „życiem na wulkanie" Było w tem aż nadto wiele słuszności. Wojna wykazała dobitnie jak kruchym był ów dwór rosyjski. Co potem przyszło wiemy aż nadto dobrze. Znamy dokładnie wszystkie okresy „czerwonej rewolucji". Tem milej nam ujrzeć na ekranie „fragment historji" carskiego dworu, na tle którego, jak jasny promień słońca lśni piękna i bohaterska postać „Adjutanta Cara".

Role główne grane są po mistrzowsku Czyż możemy choć na chwilę wymarzyć idealniejszego odtwórcę roli tytułowej, niż Iwana Mozżuchina? Ulubiony ten artysta jest wprost niezrównany. Piękny, rycerski, wierny swemu honorowi żołnierskiemu, wyrzeknie się raczej ukochanej kobiety, ale nie splami swego munduru. Partnerką jego jest czarująca Carmen Boni.

WIELKA LOTERJA FANTOWA NA RZECZ KOLONJI HARCERSKICH.

Dzięki niezmordowanym wysiłkom Sekcji Finansowej łódzkiego Oddziału Związku Harcerstwa Polskiego pod przewodnictwem W. Pań: Dyr. Fiedlerowej i R-rowej Mogilnickiej, zorganizowana została w Związku Harcerstwa Polskiego Loterja Fantowa, której dochód przeznaczony jest na zasilenie funduszów kolonjalnych Ciągnienie tej Loterji odbędzie się w nadchodzącą niedzielę t. j. dnia 5 maja od godz. 2-ej po południu do godz. 9-ej wieczorem w sali Harcerstwa przy ulicy Ewangelickiej 9. W wielkiej ilości bardzo wartościowych fantów znajdują się: sztuki towarów, kołdry, platery, złoty zegarek, platery, drób, artykuły żywnościowe i t d. W czasie ciągnienia koncert orkiestr. Pozostałe bilety w cenie 1 zł. nabywać można w biurze Komendy Chorągwi Z. H. P. przy ul Ewangelickiej 9. tel. 34-91 codziennie, oraz w dniu ciągnienia.

OFIARA

złożona w administracji „Republiki"

na Czerwony Krzyż — Franciszek Lange — 3 złote.

Naszej przyjaciółce Krysi Milgromównie z powodu zgonu Jej nieodżałowanej siostry

b. p.

Hani Hausnerowej

wyrażają serdeczne współczucie

Bela Nasielska.
i Gucia Osełczanka.

OSSIP DYMOW.

Spotkanie w pociągu.

—:—

Późną nocą w wagonie trzeciej klasy dwaj pasażerowie zajęli miejsce zupełnie przypadkowo naprzeciw siebie: młoda niewiasta o ciemnej cerze, w wzorzystej sukience cygańskiej i z długi-˙kolczykami, zwisającymi po obu stronach twarzy, oraz niski krępy mężczyzna, o grubych chłopskich rysach. Niewiasta nie miała żadnych paczek. Mężczyzna nosił tylko plecak.

Podróżny wyjął z plecaka chleb i kiełbasę, chciał poczęstować pasażerkę, a gdy odmówiła począł sam smacznie zajadać.

— Czy nie chciałaby pani zasnąć? — zapytał pasażer.

— Nie warto. Za godzinę będziemy już w Sbinje.

Owej nocy w Sbinje miał być stracony przez powieszenie słynny bandyta Antoni Szaba. Nic więc dziwnego, że oboje zaczęli wnet rozmawiać na ten temat.

— Powiadają — rzekł podróżny, — że Szaba nie jest zupełnie winien. Mówią, że to człowiek bardzo dobry.

— On winny, winny — odparła niewiasta. Sam przecież przyznał, że zamordował 18 ludzi.

— Przyznał to prawda — odparł mężczyzna, ale nie powiedział jednej rzeczy, o której wszyscy doskonale wiedzą, że on mordował i rabował dlatego, aby kupować prezenty swej kochance. On ją bardzo podobno kochał, a ona zdradzała go z innymi mężczyznami.

— To nieprawda, jego ona również kochała... — rzekła niewiasta.

— Owszem, ale innych również. Aby zatrzymać ją przy sobie został zbrodniarzem. Nie ulega wątpliwości, że to ona sprowadziła go na złą drogę.

...Młoda niewiasta wybuchnęła nagle głośnym płaczem, chwyciła nieznajomego za rękę i łkając rzekła złamanym głosem:

— Pan jest dobrym człowiekiem. Pan pożałował Antosia. Ja nie miałam dlań litości, Sama nie wiedziałam, co czynię. Przynosił mi podarunki, a ja się zeń wyśmiewałam. Więc zaczął mi więcej przynosić. Coraz droższe. Jadę właśnie do Sbinje, żeby się z nim pożegnać. Pragnęłabym teraz tylko jednej rzeczy, żeby go w ostatniej chwili zbytnio nie męczyli. Powiadają, że kaci czasem dręczą ogromnie skazańca przed spełnieniem wyroku, a czynią to całkiem rozmyślnie.

Nieznajomy spuścił wzrok i odparł:

— Tak, to się zdarza. Ale bądź spokojna, ja go nie będę męczył...

Jadę właśnie do Sbinje w tej samej sprawie...

Tłum. B. F.

Tylko dla dorosłych!

Kto może być obecny na sali sądowej.

Jak wiadomo, w dniu 1 lipca wchodzą w życie nowe przepisy w sądownictwie karnym. Przepisy te określają najdokładniej kto posiada prawo wstępu na salę sądową podczas rozpraw w sprawach kryminalnych. Między innemi, jak się dowiadujemy, bezwzględnie zakazany zostaje wstęp na salę rozpraw sądowych osobom niepełnoletnim. Niepełnoletni słuchacze wyższych zakładów naukowych, przedewszystkiem zaś wydziału prawa, będą mogli być obecni na rozprawie sądowej jedynie za specjalnem zezwoleniem sędziego, przewodniczącego trybunału sędziowskiego.

W związku z tem, woźni otrzymają specjalne instrukcje, w myśl których sprawdzać będą dowody osobiste osób młodocianych, pragnących wejść na salę sądową podczas odbywających się tam rozpraw. (i-

WYKŁAD PUBLICZNY WOLNEJ WSZECHNICY POLSKIEJ

Profesor Dr. Seweryn Sterling wygłosi w nadchodzącą niedzielę, dnia 5-go maja, o godz. 12-ej m. 30 w sali Gimnazjum Miejskiego — ul. Sienkiewicza 46 — wykład publiczny na temat: „Zagadnienia pracy jako przedmiot higjeny społecznej".

Wstęp bezpłatny.

W dniu 2 maja r. b. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach nasz najukochańszy mąż i ojciec

B. P.

Dawid Mazurkiewicz

kupiec m. Łodzi, przeżywszy lat 47.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Żeromskiego Nr. 39 nastąpi w dniu 3 maja o godz. 2 po południu, o czem zawiadamiają pozostali w nieutulonym smutku

Żona i synowie

Dobre odżywianie więźniów

dało nadspodziewane wyniki.

Ciekawym eksperymentem w dziedzinie reformy więziennictwa w Stanach Zjednoczonych było mianowanie zarządzającym słynnego więzienia Sing-Sing w New Jorku profesora uniwersytetu.

Poważny uczony na swem nowem stanowisku zabrał się do pracy z zapałem i energją. Przeprowadzone przezeń badanie stosunków więziennych, wykazało mu **konieczność zmiany dotychczasowego systemu odżywiania więźniów.** System ten — bardzo zresztą prosty — polegał na skrupulatnem dopilnowaniu, **aby wszystkie pokarmy, podawane więźniom, posiadały odpowiednią wartość odżywczą i były smacznie i starannie przyrządzone.**

System ten dał nadspodziewane wyniki. Więźniowie wnet odczuli zmianę jakości otrzymywanego pożywienie. Główna przyczyna ciągłych niezadowoleń a nawet zamieszek więziennych została w ten sposób radykalnie usunięta.

Niemniej jednak ciekawym był efekt, jaki ujawnił się z innej zgoła strony. Oto w kilka dni po zaprowadzeniu reformy odżywiania więźniów, zgłosił się do prof. Kirchewy'a zarządzający farmą więzienną **z przedstawieniem konieczności zakupienia pokarmu dla świń.**

„Przedtem — twierdził zarządzający farmą — otrzymywałem z kuchni więziennej dostateczną dla wykarmienia świń ilość odpadków, ostatnio jednak kucharze twierdzą, **że żadnych odpadków niema,** gdyż przy nowym systemie przyrządzania pokarmów nie pozostaje żadnych odpadków — nie mam więc czem wypaść trzodę".

Następną wizytę w związku z wprowadzeniem nowego systemu odżywiania więźniów, złożył prof. Kirchwey'owi — **lekarz.** Przyszedł ze skargą, że **widocznie więźniowie zaczęli go sabotować, gdyż liczba więźniów, zgłaszających się do niego po porady, gwałtownie zmalała.**

Niemniej zastanawiające były raporty dozorców, stwierdzające znakomite **uspokojenie więźniów i zupełny niemal zanik tak częstych przedtem bójek i zatargów między więźniami.** Istniejący dla polubownego załatwienia zatargów między więźniami „sąd więzienny" przestał funkcjonować, gdyż nie miał zupełnie spraw do rozpatrywania.

Ciekawe, z tupetem teatralnym urządzane, posiedzenia tego sądu, musiały być zawieszone, a licznie uczęszczająca na nie publiczność, straciła nielada atrakcję.

Najciekawszym jednak był wynik finansowo - gospodarczy nowego systemu. Po upływie pół roku okazało się, że **koszty odżywiania więźniów według nowego systemu nie są bynajmniej wyższe od poprzednich i dają nawet możność czynienia dość znacznych oszczędności.**

Eksperyment obsadzenia odpowiedzialnego stanowiska zarządzającego olbrzymiem więzieniem przez człowieka nauki udał się znakomicie.

Podziękowanie.

Z okazji mego 25-letniego jubileuszu na polu handlowem, który odbył się 1-go maja, okazano mi ze wszech stron wiele serdeczności oraz sympatji.

Poczuwam się przeto do miłego mi obowiązku, wszystkim drogim kolegom, przyjaciołom i sympatykom mego przedsiębiorstwa wyrazić najserdeczniejsze podziękowanie za okazaną mi przychylność.

Salomon Loewinsohn.

Dzisiejsza premjera Splendidu.

—:—

O świcie.

Powieść Remarque'a „Na froncie zachodnim bez zmian" osiągnęła w zawrotnie szybkim czasie rekord powodzenia nakładowego.

Bezpośrednie, w lapidarnych skrótach ujęte, przeżycia uczestnika wielkiej wojny wywarły wstrząsające wrażenie, wbrew poglądowi, że tematy wojenne się przejadły.

Dzieje się to tem, że obecnie dopiero nadchodzi moment, w którym możemy się zdobyć na perspektywę historyczną i zdać sobie sprawę ze zjawisk, które w większym i mniejszym stopniu przeżywaliśmy.

Odpowiednikiem ideowym książki Remarque'a, acz w innem społeczeństwie zrodzonym jest film „O świcie" (tragedja Edyty Cavell), który wywołał analogiczny zachwyt, co dzieło nieznanego dotąd a dziś już sławnego autora.

Wysoka wartość ideowa tych dwu arcydzieł chwili obecnej zyskuje miljonowe rzesze czytelników i widzów.

Przed dzisiejszą premjerą filmu „O świcie" „w Splendidzie" przytaczamy poniżej głosy prasy:

Film „O świcie" to odzwierciadlenie prawdy, to dokument dziejowy przeniesiony na ekran w sposób kulturlany i artystyczny. Pomimo, że realizator trzyma się tu na danych faktycznych, pomimo, że ani na krok nie schodzi z tej drogi prawdy i rzeczywistości, to jednak film ten nie jest suchym materjałem. Potrafiono utrzymać stopniowanie akcji, wywołać nastrój napięcia i wzruszenia. Pomimo, że niema tu ani intrygi miłosnej, ani gry słynnych gwiazd, to jednak film „O świcie" zajmuje od początku do końca, i pozostawia po sobie duże wrażenie.

⁂

Jak wiadomo, słynny film o „Miss Cavell pielęgniarce angielskiej rozstrzelanej przez Niemców w Belgji w czasie wielkiej wojny, został zabroniony z powodu interwencji rządu niemieckiego w szeregu państw. U nas, na szczęście, obraz ten został ocenzurowany i należy w tem widzieć przedewszystkiem demonstrację ku czci pacyfizmu i poświęcenia. Dokumentem istotnie wstrząsającym dokumentem barbarzyństwa z jednej strony i baterstwa z drugiej, jest ten film, ukazujący ową otchłań zdziczenia do której prowadzi walka pomiędzy ludźmi „Miss Cavell" powinni obejrzec wszyscy a przedewszystkiem Niemcy, jeśli szczera jest wola ich pokoju i skrucha za grzechy wojny, której byli głównymi winowajcami. I powinna film ten ujrzeć młodzież, pokolenie dorastające Niemiec, by poznać te mroki ducha, w którym błądzili ich ojcowie.

⁂

Film „O świcie" przenosi na ekran drgający życiem fragment okrucieństwa wojny, przenosi go w sposób niezmiernie kulturalny, bez szarży, bez zbytecznego podkreślania szczegółów. Niema w tym filmie przesady, niema sztucznych nastroi, jedyny patos jaki istnieje to patos rzeczywistości bohaterstwa i śmierci.

⁂

Anglicy uczcili pamięć swojej bohaterki ścisłą, surową, bez patosu i bez frazesu, niemal purytańską rekonstrukcja filmowa ówczesnych wydarzeń. Nawet w tytule („Dawn" czyli „Świt") starano się uniknąć wszystkiego, coby mogło być poczytane za drażnienie antagonizmów narodowych. Horbert Wilcox, realizator angielski, poszedł tak daleko w swej uczciwości, że wplątał w akcje dwa epizody, które miały dowieść, światu, że Niemcy bywają dostępni uczuciom ludzkim.

...Film „O Świcie" jest potężnym, przejmującym swą prostotą i prawdą, dramatem rzuconym na tło konfliktu chrześcijańskiego miłosierdzia z bezdusznym kultem molocha wojny... Znakomita tragiczka angielska, Sybilla Thorndrike, wcieliła się w postać bohaterki tak dokładnie i w sposób tak całkowicie pozbawiony maniery aktorskiej, że budzi najgłębszy podziw. „O Świcie" — to nietylko przejmujący dokument prawdy, ale i dzieło szlachetnej intencji i wielkiej sztuki.

ILUSTR. REPUBLIKA Łódź 3 maja 1929

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA Łódź 3 maja 1929

Technika pokrycia złotego.

Na czem polega różnica między pokryciem „statutowem“ a „niepoliczalnem“.

Bilans dekadowy Banku polskiego jest obecnie u nas, podobnie jak zagranicą, przedmiotem stałego zainteresowania kół gospodarczych. Do pozycji śledzonych najuważniej należy niewątpliwie pozycja kruszcu, walut i dewiz. Obserwowana jest przytem przeważnie pozycja tych wartości, policzalnych do pokrycia. Natomiast mało znana jest różnica między zapasem ulegającym, a nieulegającym zaliczaniu na pokrycie, mało znany jest stosunek wzajemny złych pozycji, a wskutek tego mniejsze zainteresowanie wzbudza stan zapasu niepoliczalnego.

Pokrycie walutowo-kruszcowe biletów bankowych i natychmiast płatnych zobowiązań składać się może statutowo z następujących wartości:

1) z zapasu złota w monetach i sztabach,

2) z zapasu srebra według wartości w złocie (do wysokości 5 proc. zapasu złota),

3) z zapasu pieniędzy zagranicznych,

4) z wierzytelności w pierwszorzędnych bankach zagranicznych, płatnych natychmiast lub za wypowiedzeniem nie dłuższem, jak 30 dni,

5) z natychmiast płatnych czeków i przekazów na zagraniczne pierwszorzędne banki i wreszcie

6) z zapasu weksli, akceptowanych lub żyrowanych przez pierwszorzędne banki zagraniczne i płatnych w ciągu 90 dni.

Warunkiem koniecznym dla zaliczenia pieniędzy, wierzytelności, czeków, przekazów oraz weksli zagranicznych do pokrycia jest, aby opiewały na waluty wymienialne na złoto. Rada banku ustala co do każdej waluty zagranicznej istnienie tego warunku.

Jak widać z tego, co powiedzieliśmy, t. zw. „niepoliczalny“ zapas walutowo-dewizowy składa się:

1) z pieniędzy, dewiz i wierzytelności opiewających na waluty, które prawnie są wymienialne na złoto,

2) z dewiz i wierzytelności banków, które nie zostały uznane za „pierwszorzędne“, w sensie rygorystycznych wymagań banku emisyjnego,

3) z wierzytelności i weksli, które choć czynią zadość warunkom pewności, jednak płatne są w terminach dłuższych, aniżeli 30 dni,

4) z weksli nieakceptowanych i nieżyrowanych przez banki.

Widocznem jest z naszego zestawienia, że zapas walut i dewiz niepoliczalny przeważnie jakościowo nie ustępuje zapasowi policzalnemu. Tak więc zauważyć należy, że istnieje cały szereg walut „murowanie“ pewnych, które, choć faktycznie wymienialne na złoto, ustawowo niemi nie są; dalej, że przy ostrożnej kwalifikacji mogą być uznane za niepoliczalne zobowiązania i dewizy nawet zupełnie pewnych banków; że nieznaczne przekroczenia terminów płatności nie dyskwalifikują pewności wierzytelności i weksli (oczywiście z upływem terminu odnośna wierzytelność, czy dewiza, przechodzi z zapasu niepoliczalnego do policzalnego); że Bank Polski dysponuje zapasem pierwszorzędnych weksli z operacji eksportowych, które nie są akceptowane ani żyrowane przez banki.

Z tego wszystkiego widać, że zapas formalnie nie ulegający policzeniu na pokrycie biletów, w rzeczywistości stanowi, jakgdyby rezerwę pomocniczą o poważnem znaczeniu. Rozwój więc tej pozycji zasługuje na wielką uwagę.

Uwagi te wypowiadamy z racji kształtowania się odnośnych pozycji bilansów banku w ostatnich dekadach. Poczynając od pierwszej dekady marca zapas walut i dewiz poważnie maleje. Przedewszystkiem maleje jednak zapas walut niepoliczalnych.

Tendencja ta utrzymuje się zresztą od początku bieżącego roku.

Zapas walut, dewiz i wierzytelności zagranicznych policzalny wynosił:

31 grudnia 1927 r. — 687 milj. zł.
31 grudnia 1928 r. — 527 milj. zł.
10 kwietnia 1929 r. — 506 milj. zł.

Natomiast zapas niepoliczalny do pokrycia wynosił:

31 grudnia 1927 r. — 207 milj. zł.
31 grudnia 1928 r. — 186 milj. zł.
10 kwietnia 1929 r. — 104 milj. zł.

Jak widać w ciągu całego roku ubiegłego zapas policzalny zmniejszył się o 24 procent, od początku roku bieżącego —o 4 proc. Natomiast **zapas niepoliczalny w ciągu całego poprzedniego roku zmalał o nieco ponad 5 procent, natomiast od początku bieżącego roku zmalał o 44 procent.**

Zmniejszenie się w tak krótkim czasie zapasu niepoliczalnego prawie o połowę, przy nieznacznym zmaleniu zapasu policzalnego, wykazuje, **że Bank Polski w obronie swego formalnego procentu pokrycia wysuwa na pierwszy ogień swój niepoliczalny zapas walut, dewiz i należności. Słowem, że korzysta obecnie ze swej rezerwy subsydjarnej.** Oczywiście przy ogólnej ocenie położenia walutowo - dewizowego banku nie powinno to ujść uwagi.

Dr. A. Z.

Koncepcje kompromisu w izbie

Projekt częściowej zmiany prezydjum, za cenę ustąpienia dyr. Bajera.

Wobec zapowiedzi plenernego zebrania izby przemysłowo - handlowej radcowie wielkiego, średniego i drobnego przemysłu postanowili zwołać na poniedziałek posiedzenia, na którem zostaną powzięte decyzje, w sprawie dalszej taktyki.

⁂

Mimo usiłowań pewnych czynników chcących wywołać wrażenie, jakoby istniały szanse kompromisu, stwierdzić należy, iż są one minimalne a nawet żadne.

Dyrektor Tołłoczko omawiał sprawę całego kryzysu z min. Kwiatkowskim. Konferencja ta miała oczywiście charakter poufny.

⁂

Kompromisowa koncepcja rozwiązania kryzysu polega na powiązaniu sprawy ustąpienia dyr. Bajera z jednoczesnem ustąpieniem pewnych członków prezydjum, oraz zgody sekcji przemysłowej na częściową zmianę osób, które miałyby wejść do nowego prezydjum. W tej formie koncepcja dla przemysłu jest zupełnie nie do przyjęcia, gdyż sekcja przemysłowa, oczywiście za wyjątkiem radców z kooptacji i z mianowania, solidarnie popiera całą dotychczasową taktykę przez pp. Geyera, Babiackiego i i Barcińskiego.

Niema więc mowy, aby zgoda mogła być osiągnięta na zasadzie powtórnego niepowołania do prezydjum któregokolwiek z tych panów.

NATOMIAST NIE JEST WYKLUCZONA KONCEPCJA, ABY ZA CENĘ ZMIANY NA STANOWISKU DYREKTORA PRZEMYSŁ DESYGNOWAŁ PREZYDJUM TRZECH ZUPEŁNIE NOWYCH PRZEDSTAWICIELI.

Oczywiście wówczas też sekcja handlowa musiałaby wycofać swych dotychczasowych wiceprezesów i zastąpić ich kandydaturami zupełnie nowemi.

Jak wynika z powyższego szanse na kompromis są minimalne: Uwarunkowanie musiały być ustąpieniem całego prezydjum, co w praktyce będzie bardzo trudne do przeprowadzenia. Jak zaznaczyliśmy, koncepcja przeprowadzenia częściowych zmian personalnych w kas dydaturach przemysłowców do prezydjum za cenę ustąpienia p. Bajera niema żadnych szans.

O ile więc w ostatniej chwili nie wyłoni się zupełnie inna koncepcja nia szans na kompromis. Cały więc zatarg skończy się na złożeniu mandatów przez radców wielkiego przemysłu.

Upadłości i nadzory.

Jowel Weinstein i Michał Majerczak, właściciele firmy „Weinstein i Majerczak“ — przedsiębiorstwo karbonizacyjne i farbiarnia przędzy oraz luźnych materjałów przy ul. Cereckiego 11/13 w Radogoszczu zwrócili się do sądu na początku kwietnia r. b o udzielenie odroczenia wypłat.

Petenci posiadają pod wyżej wskazanym adresem dwie fabryki własne, z których jedną mniejszą prowadzą od 1904 r., zaś drugą od 1909 roku.

Aktywa firmy według bilansu na dzień 25-go marca r. b. wynoszą 361.244 zł., passywa zas 164.349 zł i jakkolwiek stan powyższy na pierwszy rzut oka nie powinien był budzić większych obaw ze względu na nadwyżkę aktywów o 196.895 zł. to jednak znaczna część tych aktywów stanowią nieruchomości blisko 200.000 zł. oraz maszyny około 10 000 zł., których szybkie spieniężenie na pokrycie długów, przy obecnym kryzysie jest niemożliwe.

Sprawę kwestji odroczenia wypłat firmie rozważał Sąd w wydziale handlowym na posiedzeniu w dniu 30 kwietnia i udzielił firmie „Weinstein i Majerczak“ odroczenia wypłat na trzy miesiące, przyczem zamianował sędzią komisarzem nad przedsiębiorstwem firmy S H. Kazimierza Roszaka, a nadzorcami adw. Józefa Bolesława Langego i kupca Leona Fajngolda

Również w tym samym dniu rozpoznawano podanie firmy „Łódzki Eksport Włókienniczy wł. I. Weinberger i J. Lubka“ przy ulicy Piotrkowskiej 37 o udzielenie odroczenia wypłat, jednak rozprawę odroczono do czasu zbadania przez biegłego stanu przedsiębiorstwa i wydania opinji o nim.

W sprawie upadłości Jakóba Goldberga — handel towarów włókienniczych przy ul Nowomiejskiej 10, ogłoszonej w dn. 23 kwietnia, sąd nie uwzględnił podania upadłego Goldberga co do zwolnienia go z aresztu za wydaniem listu glejtowego, ze względu na to, że kwestja może być dopiero aktualną po ukończeniu przez kuratora masy adw. Herszlika wszystkich czynności kuratorskich.

⁂

Adwokat Dalig, jako pełnomocnik Zygmunta Lewkowicza, właściciela sklepu z konfekcją męską i damską przy ul. Piotrkowskiej 67 pod firmą „Zygmunt“ wniósł do Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego podanie o udzielenie odroczenia wypłat tej firmie.

Jako przyczyny kryzysu wskazano ogólną złą sytuację gospodarczą. Uniemożliwia to spieniężenie składu towarów wiosennych i spłatę krótkoterminowych zobowiązań, wystawionych na pokrycie tych towarów. Bilans firmy zamyka się sumą 261 704 zł., w tem zgóra 230.000 długów. Długi są jednakże zrównoważone przez wartość składu towarów i należności firmy na ogólną sumę 240 000 zł., co usprawiedliwia nadzieję stopniowego spłacenia zobowiązań w miarę sprzedaży towarów.

Firma „Zygmunt“ cieszyła się zawsze dobrą opinią: istnieje 26 lat.

W notesiku businessmana.

Łódź, 3 maja.

BRAK WAGONÓW NA P.K.P. istnieje wskutek wzrostu ładunku. — W pierwszej dekadzie kwietnia r. b. w porównaniu z rokiem ubiegłym naładunek węgla wzrósł o 36 proc. drzewa o przeszło 41 proc., nawozów sztucznych o 205 prc. materjałów budowlanych oprócz drzewnych o 26,7 proc., transportów rolniczych i aprowizacyjnych o 64,9 proc., zaś pozostałych ładunków o 23,6 proc. Polskie koleje państwowe musiały to zapotrzebowanie pokryć własnym taborem, gdyż nie mogło w r. b. wypożyczyć taboru z zagranicy, wobec wzmożonego ruchu na obcych kolejach.

NA PWK odbywa sie rozlokowanie nadchodzących eksponatów w wybudowanych już stoiskach, które są pomyślane bardzo oryginalnie i stanowią niejako pierwszy, nigdzie dotąd niewidziany, pokaz celowej budowy stoisk.

DO PARYŻA WYJECHALI przedstawiciele towarzystw kredytowych, w celu kontynuowania rokowań z grupami firansistów zagranicznych o ulokowanie obligacyj długoterminowych tworzącego się Centralnego Banku Ziemskiego w Warszawie.

SKŁADOWE NA STACJI KATOWICE uległo podwyższeniu czterokrotnemu. Zarządzenie to ma na celu oczyszczenie składów z zaległych przesyłek pozostawionych przez opieszałych odbiorców.

USTALONO UDZIAŁ „MŁYNÓW BYDGOSKICH w państwowej akcji aprowizacyjnej. „Młyny Bydgoskie" współdziałać mają przedewszystkiem przez magazynowanie zapasów zboża. Również zostały zatawierdzone kosztorysy na remont budowlany Młynów Bydgoskich oraz na wprowadzenie szeregu urządzeń i instalacji, umożliwiających mechaniczną konserwację zboża. Przystąpienie do tych robót nastąpi po zwolnieniu spichrzów przez władze wojskowe.

KONFERENCJA W SPRAWIE TRANZYTU przez Polskę (przy komunikacji czeskosłowacko i austrjacko sowieckiej) została zakończona w Warszawie. Wprowadzono zmiany w istniejących przepisach taryfowych oraz opracowano i przyjęto nowe przepisy taryfowe, mające na celu rozwój tych komunikacji, mianowicie: opracowano przepisy o przewozie towarów do i od stacji kolei ZSSR, niewłączonych do bezpośrednich komunikacji.

ZBIOROWY BILANS BANKÓW AKCYJNYCH wszystkich istniejących w Polsce (jest ich 59) opracowany został na dz 31.12.28 w ostatnim zeszycie „Wiad. Stat.". — W stanie czynnym figurują (w nawiasie cyfry zeszłoroczne): kasa i sumy do dyspozycji — 97 milj. zł. (76 milj.); dyskonto — 868 milj. zł. (580 milj.); pożyczki terminowe — 17 milj. (12,9 milj.); otwarty kredyt — 731 milj. zł. (577 milj.); banki zagraniczne: loro — 11 milj (5 milj.); nostro — 65 milj. (66 milj.). — W stanie biernym figurują wkłady terminowe i bezterminowe — 620 milj. zł. (439 milj.); salda kredytowe w rachunkach bieżąc. — 290 milj. zł. (288 milj.); redyskont — 344 milj zł. (247 milj.); banki zagraniczne loro — 57 milj. (32 milj.); nostro — 314 milj. zł. (242 milj.)



WYKONANIE BUDŻETU 1928/29 wykazuje po stronie dochodów ogółem — **3.007 miljonów złotych**; po stronie wydatków ogółem — 2808 milj. zł. — Wobec tego rok wykonawczy przyniósł **199 miljonów złot. nadwyżki.** — Nadmienić należy, iż ponadto wydatkowano na poczet 88-miljonowego kredytu pozabudżetowego — 54 milj. zł. na inwestycje z rezerwy skarbowej.

FABRYKA „URSUS" wskutek niepomyślnej sytuacji finansowej została od dotychczasowej właścicielki przejęta przez B. G. K. w 90 proc. Obecnie od B. G. K. przejmuje włoska firma „Italia" 40 proc akcyj „Ursusa" jednakże otrzyma w zarządzie przedsiębiorstwa 3 miejsca na ogólną ilość 5, czyli bezwzględną większość. „Italia" zobowiązała się dostarczyć do 60 milj. złotych na kapitał obrotowy dla „Ursusa", jednak nie w formie wkładu, a pożyczki, oprocentowanej na 7 proc. rocznie.

Podobno nowonabywcom przyrzeczono w miarę rozwoju ich produkcji powiększenie cła na samochody.

WODOCIĄGI CENTRALNE zbudowane będą dla zagłębia dąbrowskiego i śląskiego. Oficjalne rozpoczęcie robót nastąpi w maju r. b. Robotami kieruje inż. Maryniarczyk, kierownik Państwowych Zakładów Wodociągowych w Katowicach. Budowa potrwa około 2-ch lat. Koszty z tem związane wyniosą 16 milj.

EKSPORT MEBLI GIĘTYCH wykazuje w porównaniu z rokiem ubiegłym poważne wzmożenie do Egiptu, Syrji, Turcji, Sudanu, Włoch i Albanji. — Od połowy 1927 r. wywieziono do kwietnia 29 r. mebli giętych z Polski za ok. 28 tys. funtów szterlingów.

TERMIN PŁATNOŚCI ZALICZKI na podatek dochodowy na rok 1929 w wysokości połowy podatku, przypadającego od dochodu, nie będzie odroczony. Ministerstwo skarbu podaje jednocześnie zarządzenie, aby nie uiszczano w powyższym terminie przedpłaty na podatek dochodowy za rok 1929 został bezzwłocznie ściągnięty w drodze przymusowej egzekucji.

Berlin i Gdańsk
wykupują dolary.

Berlin i Gdańsk w dalszym ciągu zasypują Warszawę ofertami, proponującemi kupno dolarów gotówkowych, wzamian za kabel na New York, z prowizją dochodzącą do 2 pro mille. Oferty te nie są przez banki akceptowane.

Natomiast niektóre warszawskie domy bankowe sprzedały w ostatnich dniach pewne ilości dolarów gotówkowych, wzamian za efektywne marki niemieckie, to też ostatnio kurs marek osłabł i dopiero wczoraj doznał pewnej poprawy, dochodząc do poziomu 2.12.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ.
z dnia 2-go maja 1929 roku.

GOTÓWKA.

Dolary —

CZEKI.

Holandja 358,60, Londyn 43,28 i pół, Nowy Jork 8.90, Paryż 34.86, Praga 26.38 3/4, Szwajcarja 171.85, Sztokholm 238.39, Wiedeń 125.23, Włochy 46.75, Berlin 211.45

AKCJE:

Bank Dyskontowy 122.—, Bank Polski 164.— 163.25, 163.50, Bank Barobkowy 78.50, Lilpip 33 Modrzejów 22,75, Norblin 160.—, Ostrowieckie 89.—, Rudzki 40.75, Starachowice 23.50

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Pożyczka inwestycyjna 101.50, 102.25, pożyczka stabilizacyjna 92.—, dolarówka 75.—, 71.—, 72,25, 5 proc. konwersyjna 67.—, 5 proc. konwersyjna kol. 59.—, dolarowa 84.50, kolejowa 102,50 8 proc. Banku Gosp Karjowego 94.—, 7 proc. Banku Gosp. Krajowego 83.25, 4 i pół proc listy zastawne ziemskie zł. 46.50, 46.25, 4 i pół proc m. Warszawy zł. 45,50, 8 proc m. Łodzi 58.—, 10 proc. m. Radomia 70.—

NOTOWANIA BAWEŁNY

Nowy Jork, 1 maja, Bawełna amerykańska. Loco 19.55, Otwarcie: maj 19.03—5, lipiec 18.33-5 październik 18.55, I n. śr: maj 19.12, lipiec 18.42 październik 18,77—9. Zamk: maj 19.30—1, czerwiec 18.70, lipiec 18.55—6, sierpień 18.60, wrzesień 18.65, październik 18.74, listopad 18.89.

Liverpool 1 maja Bawełna amerykańska: styczeń 981, luty 982, marzec 985, kwiecień 986, maj 980, czerwiec 973, lipiec, sierpień 978, wrzesień 979, październik 981, listopad, grudzień 980, loco 995.

Bawełna egipska: styczeń 17.30, marzec 17.37 maj 16.62, lipiec 16.84, październik 17.01, loco 17.40.

Aleksandrja, 1 maja. Bawełna egipska Sak. styczeń 34.52, maj 33.10, lipiec 33.60, listopad 34.30, Ashm luty 22.60, czerwiec 21.50, sierpień 21.66, październik 21.90, grudzień 22.12

HENRI FALK.

Względna miłość.

— Julku, jesteś moim dobrym przyjacielem i dlatego winien ci jestem spowiedź z mego życia — panie starszy, proszę dwa razy coctail!...

— Proszę, słucham cię.

— A wiesz już, jak dawno poznałem Ludwikę? Wiele wody upłynęło już od tego czasu...

— To było przed 15-tu laty, w czasie wiosennej zabawy „La Noix..."

— Masz cudowną pamięć. Ludwika wyglądała wtedy ślicznie, czy przypominasz sobie jeszcze? Miała włosy kasztanowego koloru i wielkie, niebieskie oczy. Wdodatku była niezależną wdową, wyglądającą bardzo ponętnie. Ja również byłem wolny i pełen życia. W ciągu pierwszych 8 dni wyprawialiśmy najrozmaitsze głupstwa, na jakie zdolni są tylko ludzie zakochani, potem nastąpił okres oszołomienia, potem podróż do Włoch, powrót do Paryża i oficjalne współżycie małżeńskie. Po latach wybuchła wojna. Zostałem ranny. Gdy wróciłem do domu, zastałem Ludwikę ogromnie zmienioną na niekorzyść. Nędza bowiem, jak ci wiadomo, nie tuczy. Gdy wyzdrowiałem wyruszyłem znowu w pole, otrzymawszy stanowisko poza frontem i Ludwika mogła osiedlić się przy mnie.. Nie znasz oficerskiego życia za frontem i nie wiesz ile radości sprawia człowiekowi harmonijne współżycie z towarzyszami broni.

Radości te jednak mnie nie dotyczyły, albowiem każdą wolna chwilę musiałem poświęcić Ludwice. Koledzy żartowali ze mnie, nazywając mnie pantoflarzem i właściwie sentencje ich nie były pozbawione racji. Ludwika była dla mnie nie żoną, lecz siostrą, dobrą, starszą siostrą. W rzeczywistości nie była starrsza ode mnie, ale 40 lat dla kobiety znaczy o wiele więcej, niż ten sam wiek dla mężczyzny. Ludwika zestarzała się prędzej, niż ja i gdy nastał pokój, wspólne nasze pożycie małżeńskie stało się wprost nieznośne.

Ludwika dbała o mnie, nie mogę zaprzeczyć, pielęgnowała mnie, ale czyniła to wszystko nie jak czuła, kochająca małżonka, lecz jak starsza, zazdrosna kobieta. Ach, mój drogi, czego ja się nie nasłuchałem w ciągu tych kilku lat:

— Znowu świeży garnitur! — Cóż to za kolor? — I co za krój. — Wyglądasz jak gigolo (właściwie ten zarzut był dla mnie pewnego rodzaju komplimentem). — Oczywiście, że wszystko to czynisz, by przypodobać się innym kobietom! — Nie kłam!—Znowu idziesz na kolację beze mnie? — Uprzedzam cię, że jeżeli nie wrócisz do 11-ej zamknę drzwi na łańcuch. — Czemu sie tak przyglądasz tej panience. — Mam wrażenie, że się wstydzisz wyjść ze mną na spacer? — Cóż to za perfumy? — Czy zechcesz mi wyjaśnić, coś robił wczoraj o godzinie 8-ej wieczorem na Rue Merbeuf? — i t. d.

— Tak było ciągle. Drogi mój przyjacielu, ile razy mówiłem sobie, że nie ma nic gorszego na świecie ponad współżycie ze starzejącą się kobietą, której właściwie nic nie można zarzucić. Słowem przyszło to, co przyjść miało...

Lili miała lat 20. Była zgrabna jak Greta Garbo, w dodatku miał blond włosy, świeżą cerę, śliczne oczy itd.

— Nie opowiadasz mi nic nowego. Od tygodnia cały Paryż wraz z Ludwiką mówi o twej nowej przyjaciółce.

— Wiem o tem mój drogi. Tak, dla Ludwiki to był okropny cios. Przyznaję, ale inaczej być nie mogło. Czyż mogłem się pogodzić z myślą, że do końca życia nie przytulę do siebie innej kobiety? Nie chciałem zrezygnować z mego szczęścia. Lili stanęła na drodze mego życia, zakochaliśmy się, porzuciłem Ludwikę i teraz słuchaj: Lili była dla mnie bardzo dobra, ale szczęście nasze nie trwało długo, gdyż wkrótce zrozumiałem, że ona widzi we mnie tylko starszego przyjaciela, który potrzebny jej jest raczej do tego, by zabezpieczyć jej byt, niż otoczyć ją miłością. Pewnego dnia rzekła do mnie bez najmniejszej chęci dokuczenia mi:

— Twój nowy garnitur nadawałby się o wiele lepiej dla jakiegoś gigolo.

Ludwika mówiła mi inaczej: „Wyglądasz, jak gigolo".

— Czy rozumiesz tę różnice: dla mej starej przyjaciółki byłem młodzieńcem, dla Lili jestem starszym panem. Nie dostrzegam w niej żadnej zazdrości. Gdy chcę ją zaniepokoić i powiadam z dwuznaczną miną, że dziś wieczorem nie będę miał niestety czasu, wówczas Lili odpowiada mi spokojniee:

— Ależ to nie szkodzi, mój drogi. Już sobie jakoś sama poradzę.

— Nie wątpię, że Lili sama sobie radzi doskonale. Zdradza mnie bezwątpienia na każdym kroku. Próbowałem czynić jej z tego powodu wyrzuty. Wzruszała ramionami tak, jak ja to czyniłem dawniej, gdy żyłem z Ludwiką.

Pewnego dnia rzekłem do siebie:

— Tak dalej trwać nie może. Chcę odzyskać boskie uczucie młodości!...

I wróciłem do Ludwiki.

I czy uwierzysz mi? — ogarnęło mnie niezmiernie błogie uczucie, gdy Ludwika, objąwszy mnie, zapytała czulszym, niż zazwyczaj głosem:

— Nareszcie, mój chłopcze, znowu wróciłeś do mnie....

Tłum. B. F.



Kapturek ze słomy i filcu

jest najmodniejszym typem kapelusza wiosennego.

Własne brwi muszą być usunięte, lepsze pono są — narysowane.

Kobieta, dbająca o to, aby na każdą porę roku być dobrze ubraną, wie o tem dobrze, że gdy nastaje wiosenna pora, pełna słonecznych blasków, największą rolę odgrywa kapelusz wiosenny. Elegancja tegorocznych kapeluszy nie polega na przybraniu, którego prawie niema, lecz na **gatunku i sposobie ułożenia materjału.**



1

Tegoroczna moda przynosi nam kapelusze z bardzo pięknej słomy, oraz **kombinacje słomy i filcu.** Gdy ostatecznie wiosna się ustali, ujrzymy wiele kapeluszy barwnych. A więc bronzowy, przybrany wstążką pomarańczową, granatowy z aksamitką turkusową, **kapelusze czerwone i zielone.**

Niektóre modystki paryskie obszywają w roku bieżącym kresy drobnymi kwiatkami. Przy kapeluszu wizytowym można dać płasko ułożona aigrettę. Uzupełnieniem wielu kapeluszy jest szarfa przyszyta do krosy i owijająca się koło szyi. Co do fasonów, to obok zawsze miłych i wygodnych kapelusików małych, widzimy fasony z dość szerokiemi kresami, miękkiemi, więc falującemi dokoła głowy oraz efektowne kresy znacznie wydłużone z jednej strony i klosze niewielkie, drapowane z filcu itd. Małe kapelusze zostawiają przeważnie odsłonięte czoło, co przyznać trzeba, nie jest korzystne.

W obecnym sezonie wysunęły się zwłaszcza na pierwszy plan **trzy typy kapeluszy,** a więc przedewszystkiem **ciasny kapturek,** który coprawda, nie do każdej twarzy się nadaje, gdyż jest to forma kapryśna, trochę zalotna, odkrywająca oblicze. Trzeba mieć ładną cerę, ładne oczy i twarz bez jednej zmarszczki, by korzystnie wyglądać w takim kapelusiku.

Słoma najmniej nadaje się dla tej formy, bo kapturek musi ciasno przylegać i słomka potargałaby się po kilkurazowem noszeniu. Wybiera się więc filc jedwabisty, cienki, a inkrustacje są ze słomki. Najlepiej wybrać sobie filc i dać na poczekaniu zrobić kapturek **„na własnej głowie".**



Inkrustacja dobiera się ze słomki lub filcu w kolorze kontrastowym, osiągając tym sposobem efekt pożądany. Oczywiście, że kolory te harmonizować muszą z kolorem sukni, a będzie to dowodem dobrego smaku, gdy kapelusz-kapturek będzie w tym samym kolorze co suknia.

Drugą ulubioną formą kapelusza — **to klosz** ze średnio wysoką główką, wygiętą ku tyłowi — brzegi nierówne o wygiętych skrzydłach, które podług fantazji i stosownie do linji profilu można opuścić w dół lub podnieść wyżej, z boku lewego lub prawego, w każdym razie tak, aby jedno skrzydło zakrywało część twarzy. Do kloszy dobiera się **miękki jedwabny filc lub ażurową słomkę.**

Rycina nasza wskazuje 6 modeli najładniejszych kapeluszy.

⁂

O płaszczach i kostjumach wiosennych pisaliśmy już bardzo obszernie. Dziś demonstrujemy kilka nowych modeli. Rysunek 1 — ładna sukienka popołudniowa, pod płaszczyk; rys. 2 — bardzo modna sukienka-kostjum spacerowy. Na rycinach dolnych widzimy: płaszczyk na niepogodę z impregnowanego kowerkotu, płaszczyk z dwustronnego materjału spacerowy i płaszczyk sportowy. Obok widzimy sukienkę spacerową z lekkiej casha, kostjum z crepe-de-chine i sportowy kostjum z gabardiny.



2

Poza modelami na naszych rysunkach, pragniemy zwrócić uwagę na trench-coat, który coraz bardziej zyskuje sobie prawo obywatelstwa, jako płaszcz podróżny, sportowy lub deszczowy. Krój reglamowy.

⁂

Kilka słów o szyku na marginesie sezonu wiosennego. Kostjum czarny, szary albo beige — do tego kolja z płaskich, kwadratowych kamieni w jednym kolorze, ale zato **gwałtownym,** szmaragdowo-zielonym, rubinowo - czerwonym, albo zgoła białym jak djamenty.

⁂

Nie z przodu, ani z boku toczka, lecz nad szyją wpina pani modna broszkę, szpilkę o dwu końcach ozdobnych, klamrę i tym podobne przepięcie, jakby dla podtrzymania, nie uciekających zresztą draperji kapelusza.

⁂

Trójkolorowy szal jedwabny z 3-ch pasów podkładanych do wiosennego płaszcza i odpowiednia chustka z **trójbarwnym szlakiem,** należą do rzeczy najszykowniejszych na popołudnie, zwłaszcza jeśli płaszcz wiosenny jest z breitschwansów.

⁂

Każdy rok ma modę na piękność i urodę kobiecą. W tym roku **brwi nie są modne, goli się je albo wyskubuje doszczętnie, a potem rysuje cieńszą od nitki jedwabiu brew z tuszu.**

⁂

Na przegubiu lewej dłoni zegarek, na prawej — dużo bransoletek.

Irene.





Łaskawe panie, to wasz ulubieniec!

Współczesny fryzjer, dawny Figaro

jest bogatym, elokwentnym gentlemanem, panem i władcą fryzur i... głów kobiecych.

Paryż w kwietniu.

Tempora mutantur et nos mutamus in illis. Nieśmiertelne te słowa przypomniały mi się, gdy siedziałem ostatnio u znanego fryzjera paryskiego Maxa. Fryzjer Max! Sława, znakomitość!

Max był znanym fryzjerem już przed wojną. Ale był tylko fryzjerem. Aspiracje jego nie sięgały dalej, niż aspiracje przeciętnego bourgois paryskiego: Odłożyć w banku, oszczędzając przez całe życie, kilkadziesiat tysięcy franków i później spokojnie żyć z renty, spokojnie i beztrosko.

Dziś Max się zmienił nie do poznania. Zmieniła się fryzura kobieca i zmienił się też *„król“ fryzur kobiecych. Dziś on jest władcą, on jest arystokratą.*

Podczas gdy układa moje włosy, bawi mnie opowiadaniem, że *spędził trzy tygodnie w Cannes.*

— A czy robił pan tam dobre interesy? Zdaje się, że już jest sezon i wiele pań zjechało do Cannes? — pytam.

— Interesy? — mówi. — Pojechałem tam dla przyjemności.

— Mój Boże! — pomyślałem — Jaki trzeba zostawić napiwek człowiekowi, który w kwietniu jedzie do Cannes dla przyjemności, w kwietniu, gdy zbiera się elegancki świat i ceny są wyższe w czwórnasób od normalnych?

— Pojechałem tam własnym samochodem — dodaje Max poważnie.

— Pan ma auto?

— Naturalnie. Jakże inaczej. Mam 4-osobowego Renaulta. Codziennie przyjeżdżam nim do pracy. Przejechałem nim całą Rivierę, pięć tysięcy kilometrów i proszę sobie wyobrazić... bez wypadku.

Zastygam ze zdumienia. Oto fryzjer damski. Fryzjer, do którego można się dostać, *zamawiając sobie dzień i godzinę na 4 tygodnie naprzód.*

Z przerażeniem myślę o tem, że nie można przecież obrazić właściciela samochodu, który objechał całą Rivierę, napiwkiem dziesięciofrankowym. Nawet dwadzieścia franków będzie zamało. A trzydzieści dać — w jakim stosunku będzie to do ceny, 20 franków, którą płaci się przy kasie za ondulację głowy?

— Postanowiłem teraz rokrocznie wyjeżdżać do St. Cloud. Tam jest pięknie. Buduję sobie teraz tam willę, na specjalnym terenie, który zakupiłem kilka miesięcy temu.

Znów ogarnia mnie przerażenie. Właściciel willi... *Takiemu trzeba już dać conajmniej 40 franków napiwku.*

Max nabiera do mnie widocznie zaufania. Zwierza się przede mną w dalszym ciągu.

— Co wieczór będę wyjeżdżał na noc do swej willi. Spędzę tam lato.

— Pańska żona będzie się cieszyła — mówię.

— Żona?! Od miesiąca jestem rozwiedziony.

Pochyla się i mówi mi poufnie na ucho:

— Proszę pani, proszę sobie wyobrazić, że *to była pokojówka.* Maniery miała obrzydliwe, nie umiała znaleźć się w towarzystwie. A mnie... damy z najlepszego towarzystwa rzucają mi się na szyję... hm.

Tempora mutantur... Rozumiem to doskonale. Figaro nie ma dziś zatkniętego grzebienia we włosach, jak w komedjach Moliera. Nie ma już nic wspólnego z cyrulikiem Beaumarchais. Nie pochodzi ani z Neutomichel ani z Sewilji. „Wesele Figara“? O tem się już nie mówi. *Figaro się rozwodzi. Stał się wytwornym panem, posiadającym własną willę, własny samochód i własny pałacyk na polach Elizejskich.* Nic to, że niedbale ofiaruje nam swe usługi. Im niedbalej to robi — bierze większe ceny. Nie wyciąga oczywiście dłoni po napiwek. Tego gentleman już nie robi. Trzeba mu wsunąć dyskretnie pieniądze do kieszeni marynarki, podczas gdy on będzie patrzał taktownie na stronę i udawał, że nic nie widzi.

Bo proszę państwa, człowiek, który był wczoraj na premjerze Pagnda w komedji francuskiej, a dziś krytykuje przedstawienie, zanim się jeszcze wypowiedziała o nim prasa, czyż człowiek ten może wyciągnąć rękę po napiwek, nawet w wypadku, gdy napiwek ten wynosi 100 franków?

Max jest czemś więcej, niż jego mistrz sławny Antoine, jest czemś więcej od swych pracodowców, chociaż panowie ci posiadają trzy eleganckie zakłady w Paryżu.

Gdyż od nich zależy przyszła moda fryzury, oni podyktują, co panie powinny nosić, krótkie czy długie włosy i jak się powinny czesać — lecz jeżeli Max od nich odejdzie, setki klijentek nie przyjdą więcej do ich zakładów. Gdyż *kobieta wędrować będzie za „swym“ fryzjerem od zakładu do zakładu i nie zdradzi go nigdy, podczas gdy kwestja samego zakładu jest dla niej obojętna.* I dlatego Max stanowi dla interesu dochód wynoszący setki tysięcy.

Figaro nie jest też drobnym bourgois czytającym codziennie swą gazetę bulwarową. Figaro jest człowiekiem wykształconym, oczytanym. *Umie mówić o Bergsonie i Einsteinie, o Pirandellu, Tollerze, Hauptmannie i Marcellu Proust.*

A kto nie jest przyjacielem Maxa i kto nie darzy go swoją sympatją? Adolf Menjou podarował mu swoją fotografję z własnoręcznym podpisem i dedykacją, gdyż... *Max uczesał jego narzeczoną.* Mary Pickford przysłała mu pamiątkę ze swej ojczyzny. Posiada prezenty od wszystkich niemal znakomitości świata.

Nowoczesny Figaro. Tempora mutantur...

Ewa Ż.

M. ROTHMANN.

Prezent.

Ciotkę Teresę znano aż nazbyt dobrze, z racji prezentów, które kupowała swym krewnym, przy każdej okazji. Ciotka Teresa miała dziwny gust. Podobało się jej to zawsze, co nie podobało się innym, a gdy ktoś z krewnych miał jakąś uroczystość rodzinną, modlił się o to, by ciotka Teresa o nim zapomniała i prezentu nie kupowała.

Ciotka Teresa nie zrażała się jednak niczem i w dalszym ciągu kupowała owe „bezcenne“ prezenty. Kto je stworzył, jaki sklep sprzedawał podobne brzydactwa — tego nikt nie wiedział.

— Dziękuję serdecznie — zawołała Anna, która obchodziła właśnie rocznicę ślubu. Drżącemi rękoma poczęła rozpakowywać otrzymany od ciotki Teresy pakiecik. — Pewnie znów jakaś obrzydliwość, którą trzeba będzie schować — pomyślała.

Prezent był owinięty w niezliczoną ilość kawałków papieru. Wreszcie wyłoniła się stamtąd popielniczka. Takiej popielniczki nikt jeszcze nie widział. To była niezwykła popielniczka. Na krawędzi blaszanego pudełka biała syrena. Zdaje się, że na świecie nie było dotąd takiej syreny. Jakaś niezdarna postać kobieca, odlana z bronzu tak brzydka i odrażająca, że Anna, machnąwszy ręką, szybko odstawiła prezent na bok.

Następnego dnia prezent powędrował do lamusa.

Po tygodniu wypadły urodziny służącej. Anna skorzystała z okazji i podarowała jej popielniczkę ciotki Teresy. Odetchnęła z ulgą, że się jej pozbyła. Po kilku dniach służąca ofiarowała popielniczkę swej zamężnej siostrze.

Popielniczka rozpoczęła wędrówkę. Nikt nie chciał jej zatrzymać u siebie, gdyż nawet najmniej wybredni, krzywili się na jej widok.

Popielniczkę z kolei otrzymał szwagier siostry służącej — strażak. Stamtąd powędrowała do posterunkowego. Posterunkowy oddał ją swej ciotce. Ta znów oddała dalej i... popielniczka znikła

Minął rok.

W dniu rocznicy ślubu Anna z biciem serca czekała przybycia ciotki Teresy. O godzinie 9-ej wpadła ciotka z tryumfującym okrzykiem

— Kochanie! — wołała od progu. — Nie wiesz jak mi się udało. Całe miasto przeleciałam, aż znalazłam ci pendant do mojego zeszłorocznego prezentu.

I z uśmiechem wyciągnęła tę samą zeszłoroczną popielniczkę.

Tłum. S.

Wciąż nowe wynalazki.

Przywrócenie wzroku ślepym. — Niezwykły aparat muzyczny.

Żyjemy w wieku najwspanialszego rozwoju techniki. Cudowne wynalazki i nowe odkrycia prześcigają naprawdę najśmielsze marzenia. Gdy Juljusz Verne pisał prorocze swe książki, śmiali się z niego sceptycy i uważali dzieła jego za bajki dla dzieci.

W dwadzieścia lat później bajki się urzeczywistniły. I dziś niema dnia, któryby nie przyniósł nam nowego, sensacyjnego odkrycia. Dowiadujemy się właśnie o dwóch nowych wynalazkach, o niezwykłej doniosłości dla ludzkości.

Jeden z wiedeńskich okulistów J. Gartgruber zbudował *tajemniczy aparat, który zastąpić ma gałkę oczną wszystkim nieszczęśliwym, którzy stracili wzrok wskutek zniszczenia gałki ocznej, zachowując zdrowy nerw wzrokowy.*

Jak wiadomo, wrażenia wzrokowe powstają wskutek działania na nerw wzrokowy fal świetlnych. Otóż w razie zniszczenia gałki ocznej, człowiek nie widzi, mimo, iż nerw wzrokowy może być nawet nienaruszony (jak to bywa w większości wypadków) ponieważ brak jest aparatu pośredniego, umożliwiającego przyjmowanie wrażeń wzrokowych przez nerw wzrokowy. I oto arch. Gartgruber podaje, że udało mu się skonstruować aparat, zastępujący w zupełności działanie gałki ocznej, za pośrednictwem którego *ludzie niewidomi, posiadający jednak zdrowy nerw wzrokowy, przyjmować będą wrażenia optyczne.*

Jeśli wiadomość się potwierdzi, a wszystko wskazuje na to, iż jest ona zupełnie prawdopodobna — staniemy wobec epokowego wynalazku, który *pozwoli ujrzeć światło dzienne tysiącom nieszczęśliwych ślepych.*

***

Dzienniki zagraniczne rozpisują się o sensacyjnym wynalazku architekta wiedeńskiego Emeryka Spielmana, nazwanym przez niego „superpiano“, który ma stanowić przełom.

„Superpiano“ jest połączeniem dzisiejszego fortepianu z ideą radja. Na zewnątrz jest zupełnie podobne do pianina, posiada taką samą klawiaturę, białe i czarne klawisze oraz pedały. Tylko doprowadzone z zewnątrz druty przewodów elektrycznych, zdradzają jego niesamowity charakter.

We wnętrzu wcale niema strun. Rolę odgrywają promienie lampek elektrycznych. Promienie te wprawiają w drganie odpowiadające każdemu z tonów, obracające się szybko krążki, poruszane za naciśnięciem klawisza. Tak spreparowane promienie padają na komórki selenu, minerału, który ma zdolność zamieniania światła na prąd elektryczny.

Taki przerywany prąd, odpowiadający nutom utworu, wykonywanego na klawiszach, powoduje tony muzyczne, wydobywające się z głośnika.

Zalety wynalazku są niezwykłe. „Superpiano“ daje tony głębokie i pełne, zamiast urywanych i tak czyste, jak najlepsze pianino. Nadto można z tego instrumentu wydobyć nietylko tony i półtony, ale ćwierć tony, a nawet półćwierciowe, i tem samem powiększyć nieskończenie liczbę możliwych kombinacji nut, które przy dzisiejszej gamie dawno się wyczerpały.

Wynalazek „superpiano“ ma znaczenie niezwykle doniosłe dla rozwoju muzyki.

St.

Wszyscy ludzie genjalni

mają w żyłach krew mieszaną.

Na półkach księgarskich Berlina ukazała się oryginalna książka: historja kultury, wysnuta z biografji znakomitych osobistości, w których żyłach płynęła „mieszana krew“. Książkę tę napisał uczony niemiecki dr. Bruno Springer. Jest ona antytezą rozlicznych dzieł, które właśnie z rasowej czystości znakomitych jednostek wysnuwają swe wnioski.

Oryginalny swój pomysł, że *ludzie genjalni muszą posiadać w żyłach swych mieszaną krew* dr. Springer przeprowadza z wielką konsekwencją. Przewertował on tysiące biografji, tysiące rodowodów, aby dowieść, że najznakomitsze osobistości miały krew mieszaną.

A więc, ojcem Aleksandra Wielkiego, był grek, a matka pochodziła z Illirji. Horacy miał we krwi domieszkę grecką.

W wiekach średnich liczni są znakomici „mieszańcy“. Słynny trybun ludowy Cola di Rienzi, był naturalnym synem niemieckiego cesarza Henryka VII. Germański element w słynnym włoskim artyście Leonardo da Vinci jest tak samo stwierdzony, jak element węgierski w krwi znakomitego artysty niemieckiego Albrechta Dürera. We krwi Cervantesa i Giordano Bruno jest silna domieszka gotycka. A największy niemiecki filozof 17 stulecia Leibnitz, wywodził się ze słowian.

W genjalnym poecie niemieckim Goethem, płynęła krew włoska. Schiller miał domieszkę krwi polskiej od dziadka Kotwica.

Między muzykami pochodzi Beethoven od niemki z nad Renu i holenderskiego muzykanta. Liszt jest „mieszańcem“ niemiecko - węgierskim, podobnie jak słynny kompozytor walców Jan Strauss.

Listę tę uzupełnia dr. Springer obszernym wykazem wybitnych malarzy, aktorów, literatów i polityków. Twierdzi i udowadnia, że *tylko przez zmieszaną krew można stać się człowiekiem niezwykłym.*

Między żyjącymi wybitnymi politykami znajduje dr. Springer liczne przykłady na poparcie swej tezy. *Tomasz Massaryk* jest synem słowaka i francuski. Prezydent Turcji *Kemal Pasza* jest potomkiem skandynawskich emigrantów. *Benito Mussolini* ma krew włoską i grecką. W żyłach Hindenburga płynie skrzyżowana krew niemiecko - słowiańska. Wreszcie *Józef Piłsudski* ma w żyłach krew polsko - litewską.

Książka dr. Brunona Springera wywołała wielkie poruszenie w świecie naukowym.

St.



Ze wspomnień trenera piłkarskiego, który ćwiczył najlepsze drużyny europejskie.

Jimmy Hogen jeden z najznakomitszych trenerów opowiada w wspomnieniach swoich następującą historję:

S., stary austrjacki gracz objął posadę trenera w jednym z klubów szwajcarskich, był on jednak zdumiony gdy na pierwszy wyznaczony trening zjawiło się 90 piłkarzy (znaczna część klubów szwajcarskich posiada około 12 drużyn).

Z początku S. przypuszczał, że większa część tej 90-tki należy do widzów, którzy chcą przyjrzeć się treningowi. — Niestety, po kilku chwilach zrozumiał, że tak nie jest, że wszyscy oni oczekują jego rozkazów. Jednak w bardzo dowcipny sposób potrafił on wybrnąć z sytuacji. „Moi panowie" — rozpoczął S. — „dzisiejszy trening składa się z biegu". Ja będę jeździł przed wami i wskazywał drogę. S. wsiadł na rower i pojechał za nim cała 90-tka. Z wywieszonymi językami kończyli oni bieg. Nazajutrz przyszło tylko 30-tu i S. mógł rozpocząć normalną pracę.

W Szwajcarji byłem trenerem przez 3 lata. Pięć czy sześć razy trenowałem reprezentację przed meczami międzynarodowemi, oprócz tego trenowałem zespół Young - Boys, a później w francuskiej Szwajcarji F. C. Lausanne, który zajął drugie miejsce w mistrzostwie Ligi.

Był to jedyny wypadek w którym drużyna trenowana przezemnie nie zdobyła mistrzostwa. W r. 1925 powróciłem do mego ukochanego M.T.K. do Budapesztu, a następnie wyjechałem do Niemiec, gdzie dotychczas jeszcze pracuję. W sierpniu ub. roku skończył się mój 2-letni kontrakt z Środkowo Niemieckim Zw. Piłki Nożnej, do którego należy 1000 klubów i 130.000 graczy.

Niemiecki związek Piłki Nożnej składa się z 6.500 klubów do których jest zgłoszonych 1.000.000 piłkarzy. Podczas mej dwuletniej działalności uczyłem 55 tysięcy młodych ludzi grać w piłkę nożną. Przebyłem w tym czasie tysiące mil i wszędzie znalazłem chętnych i pilnych uczniów.

W czasie niepogody trenowaliśmy w salach gimnastycznych, ujeżdżalniach i salach tańców. W jednym mieście wygłosiłem odczyt o footbalu przed audytorjum składającem się z 500 osób. Wkońcu podróże znudziły mi się i objąłem trening S. G. Dresden, gdzie dotychczas jestem czynny.

Najlepszym napastnikiem Niemiec jest Richard Hoffman, gracz Sp. G. Meerane z Saksonji, w którym widzę drugiego Joe Smitha.

Na kontynencie najlepiej grają Austrja, Węgry i Czechosłowacja. Również Włochy i Hiszpanja zrobiły duże postępy. Norwegja, Szwecja, Szwajcarja, Belgja i Francja wspinają się coraz wyżej, jedynie poziom gry holendrów i duńczyków nie zmienił się od Olimpjady w r. 1924. W przeciwieństwie do tych ostatnich nadzwyczajne postępy zrobiły Niemcy, które w przyszłym mistrzostwie świata odegrać mogą poważną rolę.

Jednak uważam, że Anglja i Szkocja powinny wszystkie państwa zwyciężyć, jak również mistrza olimpijskiego Urugwaj. Zwycięstwo nie powinno być wielkie najwyżej z różnicą dwóch bramek. Anglja zaś nie powinna zasypiać sprawy, gdyż niebezpieczeństwo jest bardzo bliskie i wkrótce może nadejść dzień, w którym może zostać pokonana.

Przytem zdaje mi się jakby to wczoraj było — ale moje siwe włosy mówią, że to już sporo lat temu, jak na jednym z boisk kontynentu, gracze na pierwszym treningu ubrali tylko prawe buty, pozostawiając lewe w szatni, gdyż... umieli grać tylko prawą nogą.

OBWIESZCZENIE.

Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym w dniu 27 kwietnia 1929 r. wyrokiem zaocznym postanowił 1) ogłosić upadłość firmie „Piotr Łuszczyński, zakład krawiecki" i jej właścicielowi Piotrowi Łuszczyńskiemu, 2) chwile otwarcia upadłości oznaczyć początkowo na dzień 18 marca 1929 r., 3) zamianować sędzią - komisarzem sędziego handlowego Franciszka Turskiego, 4) zamianować kuratorem upadłości adwokata Stefana Konarskiego, 5) oddać upadłego pod dozór policji, 6) nakazać opieczętowanie kantoru, składów, zbioru dokumentów, rejestrów, papierów, ruchomości i rzeczy upadłego

Wyrok ten opatrzony jest rygorem natychmiastowej wykonalności.

Za zgodność
Kurator upadłości
(—) Stefan Konorski, adwokat

Z polecenia Sędziego - Komisarza wzywam wierzycieli upadłości Piotra Łuszczyńskiego, aby stawili się dnia 10 maja 1929 r. o godz 12 w południe w kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi celem uformowania listy wierzycieli oraz dokonania wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych upadłości.

Kurator upadłości
(—) Stefan Konorski, adwokat

DECYZJA SĄDU OKRĘGOWEGO
(Wydz Handl.) w spr. upadłości „Wyroby Włókiennicze Ignacy Lifszyc", wyznaczony został dodatkowy 15-to dniowy termin dla sprawdzania wierzytelności. Niniejszym zawiadamiam wierzycieli masy upadłości, iż w dniu 7 b. m. o godz. 1 po poł. w Sądzie Okręgowym przy ul. Żeromskiego 115 (sala 57a) w obecności Sędziego - Komisarza odbędzie się ostateczne sprawdzanie wierzytelności.

Syndyk tymcz. masy upadł.
Ryszard Banasz, adwokat.

Ogłoszenie.
Sędzia Komisarz upadłości Mojżesza Warszawskiego i Abrama Marczaka, wobec zrzeczenia się przez dotychczasowego syndyka tymczasowego tej upadłości dalszego pełnienia czynności wzywa wierzycieli upadłych aby w dniu 7 maja r. b. o godzinie 12-ej w południe stawili się w celu wyboru kandydatów na syndyka tymczasowego, w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym pokój Nr. 64.
Sędzia Komisarz
D. Fabrykant.

Akta sprawy Nr. Z. 63/29 r.

Wezwanie publiczne

Przewodniczący Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. U. Nr. 3/28 r., poz. 20) zawiadamia, że firma „Józef Wolhendler", mieszcząca się w Łodzi, dawniej przy ul. Nowomiejskiej Nr. 26, obecnie przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 24 wniosła w dniu 20 kwietnia 1929 r podanie do Sądu Okręgowego w Łodzi o udzielenie jej odroczenia wypłat i że termin do rozpoznania powyższego podania został wyznaczony na dzień **21-go maja 1929 r.** na godzinę 10 rano w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, ul. Żeromskiego Nr. 115, pokój Nr. 57.

Wierzyciele powyższej firmy mogą przybyć na rozprawę sądową celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Wice-Prezes: (—) M. Żułkwa
Sekretarz: (—) T. Cichecki.

OGŁOSZENIE.

Komendant Wojewódzki Policji Państwowej w Łodzi przyjmie do służby w policji pewną liczbę szeregowych, odpowiadających warunkom podanym w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej o policji (Dz. Ust. R. P. Nr. 28/28, poz. 257).

Również w innych województwach, jak lwowskiem, stanisławowskiem, poleskiem, białostockiem, poznańskiem, pomorskiem i kieleckiem wakuje po kilkadziesiąt miejsc.

Podania o przyjęcie do policji w województwie łódzkiem składać lub przesyłać należy do Komendy Wojewódzkiej w Łodzi, do innych zaś województw przesyłać należy podania bezpośrednio.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Komendzie Wojewódzkiej, Łódź, ul. Ogrodowa Nr. 17, pokój 57, codziennie prócz niedziel i świąt między godz. 11—12, lub na powiatach w Komendach Powiatowych policji.

Komendant Wojewódzki P. P.

WYCIĄĆ i ZACHOWAĆ

Następujące firmy zakupiły bilety loterji fantowej na FLOTĘ NARODOWĄ i dodają

DARMO

przy kupnie u nich towaru:

Platery, srebra i kryształy .	Józef Fraget	Piotrkowska	99.
Towary damskie i jedwabie .	E. Wistehube	"	148.
Skład sukna .	Krystjan Wutke	"	157.
Składy elektrotechniczne .	Borkowski i Szmidt	"	125.
Obrazy .	H. T. Kunert	"	87.
Cukiernia .	„Grand Hotel"	Traugutta	1.
Ubrania gotowe .	Fr. Hesse	Andrzeja	1.
Skład kolonjalny .	J. Jaworska i S-ka	Piotrkowska	54.
Naczynia kuchenne i narzędzia	B. Jankowski	"	91.
Skład porcelany i szkła .	K. Freigang. junior	"	161.
Zegarki i biżuterja .	Artur Kietzel	"	118.
Kwiaty .	„Marysin"	" 4. 76.	161.
Meble trzcinowe .	Nowak Stanisław	Nawrot	4.
Skład obuwia .	Kowalczyk Józef	Cegielniana	25.
Piśmienne materjały i księgi handlowe .	Petersilge	Piotrkowska	123.
Artykuły sportowe .	N. B. Mirtenbaum	"	69.
Kapelusze męskie .	Engelhardt	"	7.
Wyroby skórzane .	H. Herszson	"	109.
Perfumerja i kosmetyki .	M. Rżewski	Andrzeja	2.
" " .	M. Włodarek	Rzgowska	7.
Wyroby szczotkarskie .	T. Fürich	Piotrkowska	89.
Pracownia kapeluszy damskich .	„Felicja"	Przejazd	16.
Składy radjotechniczne .	„Radjo Lloyd"	"	8.
Sklep bławatny .	„Polhandel"	Andrzeja	1.
Robótki ręczne .	M. Joskowicz	Piotrkowska	9.
Meble .	Romiszowski	"	116.
Galanterja .	F. Piątkowski	"	89.
Art. szkolne i zabawki .	Sklep Nauczycielski	"	11.

Czysty dochód przeznacza się na fundusz kupna okrętu handlowego

Na każde 2 zł. ceny towaru otrzymuje kupujący jeden bilet loteryjny.

Ciągnienie 29 czerwca 1929 r. w parku Juljanowskim

Fanty wyszczególnione na biletach.

Akta sprawy Nr. Z. 66/29 r.

Wezwanie publiczne

Przewodniczący Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. U. Nr. 3/28 r., poz. 20) zawiadamia, że firma „Dawid Lenga", mieszcząca się w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 6 właścicielem której jest Dawid Lenga, zamieszkały w Łodzi przy ul. Konstantynowskiej Nr. 42, wniosła w dniu 23 kwietnia 1929 r. podanie do Sądu Okręgowego w Łodzi o udzielenie jej odroczenia wypłat i że termin do rozpoznania powyższego podania został wyznaczony **na dzień 22-go maja 1929 roku na godz. 10-tą** rano w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, ul. Żeromskiego Nr. 115, pokój Nr. 57.

Wierzyciele powyższej firmy mogą przybyć na rozprawę sądową celem udzielenia Sądowi wyjaśnień

Wice-Prezes: (—) M. Żułkwa
Sekretarz: (—) T. Cichecki.

Akta sprawy Nr. Z. 67/29 r.

Wezwanie publiczne

Przewodniczący Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. U. Nr. 3/28 r., poz. 20) zawiadamia, że firma „Szama Halberg", mieszcząca się w Łodzi przy ul. Nowomiejskiej Nr. 3, właścicielem której jest Szama Halberg, zam. w Łodzi przy ul Pomorskiej Nr. 23, wniosła w dniu 23 kwietnia 1929 r podanie do Sądu Okręgowego w Łodzi o udzielenie jej odroczenia wypłat, i że termin do rozpoznania powyższego podania został wyznaczony **na dzień 22-go maja 1929 r. na godz. 10-tą rano** w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, ul. Żeromskiego Nr. 115, pokój Nr. 57.

Wierzyciele powyższej firmy mogą przybyć na rozprawę sądową celem udzielenia Sądowi wyjaśnień

Wice-Prezes: (—) M. Żułkwa
Sekretarz: (—) T. Cichecki.

Woda Miękka

krzewi zdrowie i dobrobyt!

Z chwilą uruchomienia w mieszkaniu **Filtra-Electrolux**, zostają usunięte przeróżne nieprzyjemności powodowane twardą wodą wodociągową. Dzięki wodzie miękkiej, dostarczanej przez **Filtr-Electrolux**, rozpoczyna się nowy doroczny okres.

Potrawy, wszelkiego rodzaju są smaczniejsze i pożywniejsze. **Naczynia kuchenne** chronimy przed tworzeniem się osadu kamienia wapiennego. Oszczędzamy na **paliwie**. **Pranie** bielizny odbywa się w dużo krótszym czasie, przyczem zużywa się minimalną ilość środków do prania. Bielizna jest miękka, o śnieżnej białości, a trwałość jej zwiększona kilkakrotnie Przy praniu, kąpieli, goleniu oraz myciu głowy spostrzega się dobroczynne działanie wody miękkiej.

Filtry Electrolux są wyrabiane w różnych wielkościach i typach. Posiadamy właśnie typ, do użytku W. P. Prosimy zatelefonować lub napisać do

ELECTROLUX

Łódź, ul. Piotrkowska 53, tel. 49-49 i 44-66.

— *Oddziały:* —

ODKURZACZE — FROTERKI

Centrala: **WARSZAWA** Krak. Przedmieście L. 4 Telefon 25-34.	**KATOWICE** ulica Dyrekcyjna L. 10 Telefon 10-69.	**POZNAŃ** ul. Fr. Ratajczaka L. 39 Telefon 28-93.	**KRAKÓW** Rynek Główny L. 25 Telefon 425-437.9.
BYDGOSZCZ Plac Teatralny L. 3 Telefon 12-33.	**LWÓW** ulica 3-go Maja L. 19 Telefon 13-12.	**WILNO** ulica Zamkowa L. 2 Telefon 3-35.	

Dr. med.

Niewiażski

specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych ul. **Andrzeja 5** Tel. 59-40 Przyjmuje od 8—10 i od 5—9. w niedziele i święta od 9—1 Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dr. med.

Dr. Grogslik

Choroby skórne i weneryczne. Instytut Röntgen leczniczy i światło leczniczy. Lampa kwarcowa **Al. Kościuszki 27-4** **Tel. 51-78.**

Dr. med.

St. Praport

Gdańska 77 a

telef. 8-95. Choroby kobiece i dróg moczowych. Przyjmuje od 3—7 po poł.

Na Wiśniowej Górze SPRZEDAM okazyjnie PLAC położony tuż przy lesie rządowym 100x34 łokci wraz z domem składającym się z 5 mieszkań, 5 werend. Dochód roczny około Zł. 1.500.—, Cena 41.500 zł. Wiadomość, Kilińskiego 44 m 27



DOBROBYT!!

LOSY

I kl. 19 Lot. Państw. są już u nas do nabycia.

Niebywała okazja do wzbogacenia się.

Wygrać można w szczęśliwym wypadku **750 tysięcy**

Ponadto 400 tys., 350 tys., 150 tys., 100 tys., 2 po 80 tys., 4 po 75 tys., 2 po 60 tys., 3 po 50 tys., i bardzo wiele, wiele innych na ogólną sumę

zł. 28.272.000

Szanse do zdobycia fortuny kolosalne!

Co drugi los wygrywa! **Ryzyko i koszt minimalny!**

1/4—zł. 10	1/2—zł. 20	3/4—zł 30	1/1—zł 40

Uszczęśliwiliśmy już tysiące rodzin.

Za kupione i wygrane u nas losy wypłaciliśmy naszym graczom miljony złotych. Z kupnem u nas losu do I kl. radzimy nie zwlekać. **Czas nagli!!!** **Szczęście samo Was wzywa!!!**

Nasze adresy: Centrala Kolektury Kantor Wymiany i Loterji

E. Lichtenstein i S-ka

WARSZAWA, Marszałkowska 146

ODDZIAŁ w ŁODZI, PIOTRKOWSKA № 72.

Konto PKO dla Warszawy 9.374 Konto PKO dla Łodzi 64.209

Firma egz od 1835. — Łaskawe zamówienia prowincji załatwiamy odwrotną pocztą. Wysyłamy losy oryginalne.

W tem miejscu wyciąć i nam łaskawie przesłać:

Do Kolektury **E. LICHTENSTEIN, Łódź, Piotrkowska 72**

Niniejszem upraszam o przysłanie mi do I kl. 19 Lot. Państw.

.... losów całych po zł. 40.—
.... „ połówek „ „ 20.—
.... „ ćwiartek „ „ 10.—

Należność zł. .... wpłacę po otrzymaniu losów do P.K.O. na Nr. 9374 czekiem nadesłanym mi przez kolekturę.

Imię i nazwisko: ....

Dokładny adres: ....

Za stałą pensję i prowizję

przyjmie dobrze prezentujących się panów i panie do akwizycji aparatów elektrycznych dla gospodarstwa domowego

Firma „Protos"

Zgłoszenia osobiste w godz. 10—12 i od 4—5 pp. Piotrkowska 96

Ogłoszenia drobne.

Posady

KOLPORTERÓW gazet i czasopism poszukuje Biuro czasopism i ogłoszeń Alfred Kolman Łódź, Kilińskiego 55, m. 44.

AGENTÓW i agentek zdolnych do zbierania ogłoszeń poszukuje na pensję i prowizję Biuro czasopism i ogłoszeń Alferd Kolman. Łódź, Kilińskiego 55, m. 44.

POTRZEBNA starsza panna z długoletniemi świadectwami do 3-letniego chłopca Zastać od 10 do 4 po poł.. Adres: Nowo - Targowa 14, m. 9.

POTRZEBNA fryzjerka manicurzystka od zaraz. Andrzeja 10.

NIEMKA pielęgniarka przystojna inteligentna lat 30, przyjmie ewentualnie miejsce gospodyni u samotnego pana. Oferty sub „Sumienna" 5

POSZUKUJE zdolnej i wykwalifikowanej panny do szycia w pracowni sukien damskich. R. Frajdenrajch, Zawadzka 19.

SZOFER z 6-letnią praktyką poszukuje prywatnej posady. Wiadomość u sprzedawcy gazet, Piotrkowska 86. Ulatowski.

Nauka i wychowanie

NA CZASIE! Francuski, angielski włoski wyuczam szybko, dobrze, tanio Piotrkowska 236, II wejście, I p., ofic.

STUDENT udziela lekcyj w zakresie 8 klas. Praca odpowiedzialna. Gdańska 46 — 12 5

NIEŁADNA, lecz miła, subtelna inteligentna, poznam inteligentnego pana, mogącego trochę dopomóc Of. sub „Cudzoziemka".

Rozmaite.

DO WYDZIERŻAWIENIA domek-letnisko wraz z ogrodem owocowym 3/4 morgi (około 100 drzew). Cena 900 zł. Wiadomość: Kilińskiego 115.

ORŁOWO nad Bałtykiem Pensjonat „Słońce" wynajmuje pokoje z werendą całodziennem utrzymaniem od 1 czerwca. Zgłoszenia przyjmuje Wiktorowa Zabłocka, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 1.

KTÓRY z zamożnych panów zechce dopomóc materjalnie młodej, przystojnej, inteligentnej brunetce, zechce zgłosić łaskawe oferty pod „Tamara" do „Republiki". Cel towarzyski, małżeństwo niewykluczone.

ZDOLNOŚCI! Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna". Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę. 24

5.000 ZŁ. posiadam, oczekuję korzystnych propozycyj Oferty pod „Pewność".

PRZYBŁAKAŁ się pies, rasy wilczej. Odebrać można, ul. Jana, Radogoszcz Nr. 11, Walas.

Zagubione dokum.

ZGUBIONO legitymacje prawa jazdy Nr. 382 oraz metrykę urodzenia, wydaną w Radomsku na nazwisko Abram Reichman, ul. Pieprzowa 21.

ZAGUBIONO dwa blanco weksle po 100 zł data wystawienia 28. III 1929 bez terminu Wystawca F. Grzelak, ul. Piwna 27. Weksle unieważniam.

ZGUBIONO weksel pł dn. 1. 5. 1929 r. Wystawca Władysław Zamysłowski, ul. Wodna 38. Weksel powyższy niniejszem unieważniam.

ZAGINAŁ dowód osobisty na nazwisko Marja Wójcik, wydany w Staszowie.

KOSZARA Edmund, Wilcza 6, zgubił metrykę urodzenia, kartę odroczenia, wyd przez P. K. U. Łódź.

Dobrego Szofera

z 2-letnią praktyką **poszukuję** na $1^{1}/_{2}$ tonową Chevroletkę od zaraz. Adres wskaże administracja gazety.

KAPELUSZE DAMSKIE

najnowszych fasonów w wielkim wyborze poleca

MAGAZYN MÓD

9 ZAWADZKA 9 wejście p. bramę

POTRZEBNA

biuralistka gruntownie władająca polskim i niemieckim, biegle pisząca na maszynie i obeznana z buchalterją. Oferty wyczerpujące do „Republiki" pod „J. H."

KRYNICA

W pensjonacie „Vogla" do wynajęcia od zaraz lokal na pierwszorzędną fryzjernię męską i damską, jakoteż na handel delikatesów. Zgłoszenia Leon Vogel, Krynica.

LETNISKO

w willi d-ra Akerberga w Różycy do wynajęcia, mieszkanie 2 pok. z kuchnią Wiad. Południowa 2, m. 6.

Lokal

handlowy w centrum Piotrkowskiej, między Zieloną a Cegielnianą, składający się z 5 pokoi i kuchni, I-sze p front, nadający się na skład manufaktury, bank i t. p. instytucje od zaraz do wynajęcia. Oferty pod „Lokal" do adm „Republiki".

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

[?]-ną RELO drukmaszynę tanio do sprzedania. Wiadomość w administracji „Republiki" pod litery „M B.". 5

BIŻUTERJE kupuje. Pełna wartość płacę. Solidne traktowanie „Preciosa" Piotrkowska 123. w podwórzu.

PIANINA, fortepiany, fisharmonje najtaniej na raty sprzedaje Chodkowski, Sienkiewicza 25. 5

PIANINO zagraniczne krzyżowe sprzedam za 1850. Konstantynowska 15, mieszk. 19.

[?] SYPIALNIA debowa luksusowa okazyjnie do sprzedania. Stolarnia, Warszawska 16, przy Napiórkowskiego.

SAMOCHÓD Ford w bardzo dobrym stanie do sprzedania niedrogo, ul. Aleksandryjska 23, Marjan Bugajski

ROWER firmy Krzemińskiego, cyngle, do sprzedania. Borysza 26, m 8. 5

WSZYSTKO co zechcesz na raty od 5 zł. tygodniowo bez żadnych procentów, nabyć możesz u Eilenberga, Zawadzka 15. 31

APARAT fotograficzny i maszyna do pisania okazyjnie tanio do sprzedania. Andrzeja 33, m. 3, tylko od 11—12.30.

ROWERY i części na raty poleca H. Drutowski, Kilińskiego 78, tel. 80-59. 30

ROWER damski „Pofabor" mało używany do sprzedania. Targowa 27, m. 26, od 19 do 21-ej.

OKAZYJNIE sprzedam nowa maszynę do szycia „Singera". Nawrot 11, m 17 od 10 do 5.

Lokale

SKLEP spożywczy z mieszkaniem z meblami lub bez z powodu wyjazdu do sprzedania. Of. pod „9.000"

DO WYNAJĘCIA 1 pokój z wygodami przy ulicy Cegielnianej 70. Zgłosić się od 2—4 i od 8 wieczorem. Pokój Nr 13

DO WYNAJĘCIA z meblami lub bez 2 pokoje razem, lub oddzielnie. Cegielniana 46, m. 6. Tel. 12-69 4

POKÓJ umeblowany z niekrępującem wejściem wynajmę tzr. Zawadzka 15, m. 5. 5

3 POKOJOWE mieszkanie z wszelkiemi wygodami, słoneczne, nie wyżej drugiego piętra na ul. Narutowicza, wzgl. w jej pobliżu od zaraz poszukiwane. Oferty sub „Słoneczne".

BALKONOWY pokój dla 1 lub 2-ch panów (pań) do oddania od zaraz. Kopernika 33, m 14. 5

DO WYNAJĘCIA pokój dla pana lub panien z wygodami u izraelitów. Piotrkowska 112, m. 5.

PIĘĆ pokoi z wygodami, komorne wyjątkowo tanie, oddam. Rzgowska 7, mieszk. 10.

PENSJONAT willi „Słoneczna" i dwór majątku Włodzimierzów w pobliżu przystanku kolejki sulejowskiej Przyglów. Miejscowość lesista, sucha i zdrowa. Rzeczna kapiel i plaża. Początek sezonu 15 maja. Bliższych informacji udziela I. Łukowska, Nawrot 2, m. 17, 3 piętro (1 brama od ulicy Piotrkowskiej).

LETNISKA w Głownie przy lesie w ładnej willi z dużemi werandami słoneczne, są jeszcze wolne, tamże pensjonat. Wiadomość. Narutowicza 25, Pokorowska.

POKÓJ zaraz do oddania z oddzielnem wejściem na dwie osoby. Zielona 57, m. 13, front

4-POKOJOWE komfortowe mieszkanie w pierwszorzędnym domu natychmiast do oddania. Oferty sub „Komfort".

POSZUKUJĘ mieszkania dwóch pokojowego lub pokój z kuchnią w śródmieściu. Oferty sub „Mieszkanie B" 5

SOLIDNEMU panu odnajmę od 15 maja frontowy umeblowany pokój. Przejazd 19, m. 18.

PRZYJMĘ dwóch solidnych panów na mieszkanie, ul Główna 11, m. 5.

POKÓJ na I piętrze z używalnością telefonu do wynajęcia. Wiadomość Południowa 28, m. 8.

OD ZARAZ oddam duży słoneczny frontowy pokój umeblowany z balkonem, gaz, elektryczność, niekrępujące wejście. Obejrzeć można do 12 w południe i od 3—5 po poł., Gdańska 26, m. 12 (Zawadzka 30).

POKÓJ do wynajęcia dla pana przy rodzinie obejrzeć od 1 do 5 pp. Zawadzka 25, m 3. 5

POKÓJ umeblowany przy rodzinie do wynajęcia. Karola 8, m. 8, III piętro front.

ELEGANCKO umeblowany pokój-gabinet, tel do dyspozycji, oddam pojedyńczej osobie. Zgłoszenia telefoniczne tel. 12-21, między 3—5 pp.

LOKAL przy ul. 6-go Sierpnia, 2 minuty z Piotrkowskiej, składający się z frontowego sklepu i 2 pokoi z kuchnią do odstąpienia. Oferty pod „Lokal" do administracji 5

DUŻY pokój słoneczny do wynajęcia. Wólczańska 41, m. 21 3

Posady

KOLORYSTA na wełnę, poszukuje posady. Oferty pod „Kolorysta" do „Republiki" 5

STENOTYPISTKA biegła (maszyna systemu „Royal") w języku polskim i niemieckim może się zgłosić od godziny 1 do 3-ej. Piotrkowska 83, front, III piętro.

DO APTEKI potrzebny od zaraz magister lub pomocnik na zastępstwo 1—2 mies. Zgłoszenia apteka d. Patka, Zgierz.

MĘŻCZYZNA lat 34 z prowincji poszukuje jakiejkolwiek posady. Wiadomość Kilińskiego 104. M. Literacki 5

DYPLOMOWANY nauczyciel łaciny (egzamin nauczycielski) z kilkuletnią praktyką poszukuje posady na r. szk. 1929/30. Oferty sub „Dyplomowany" do administracji: 5

POSZUKIWANA od zaraz siostra ewentualnie wychowawczyni do niemowlęcia sztucznie karmionego. Pożadane dobre referencje. Oferty sub „Niemowlę". 5

Nauka i wychowanie

UDZIELAM lekcji elektrotechniki, matematyki, języka niemieckiego. Piotrkowska 103, m. 37 30

STUDENT wyższego semestru udziela lekcji i korepetycji. Starszym i zapóźnionym metoda skrócona. Przygotowuje do egzaminów. Specjalność: matematyka, polski. Gdańska 23, m. 2 front, I piętro. 3

Rozmaite.

GABINET kosmetyczny Marji Janowskiej, Piotrkowska 114. Usuwanie zmarszczek, piegów, wągrów i innych wad cery. Masaże. Usuwanie łupieżu. Przyjmuję od 1—8 w. 5

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 22-14. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-41.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 9.00 złotych

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 40 gr za wiersz milimetrowy na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 30 gr za wiersz mil. (na str 4-szp) Zarecz. i zaślub. po tekście 10 zł. miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy. Najmniejsze zł. 1.20, poszuk. pracy 10 groszy

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republiki" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64.